

GŁOS WYBRZEŻA

ORGAN KOMITETU WOJEWÓDZKIEGO POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK III

GDAŃSK, WTOREK 18 STYCZNIA 1949 R.

Nr 17 (577)

WYZWOLENIE WARSZAWY symbolem dziejów Polski Uroczysta sesja Stołecznej Rady Narodowej

WARSZAWA PAP. Dnia 17 bm. odbyło się w gmachu Teatru Polskiego w Warszawie uroczyste plenarne posiedzenie Rady Narodowej m. st. Warszawy i akademii, poświęcona czwartej rocznicy wyzwolenia stolicy i Polski przez Armię Radziecką i Wojsko Polskie.

Na uroczystość przybyli: marszałek Sejmu Kowalski, członkowie Rządu z premierem Cyrankiewiczem, marszałek Żymierski, gen. gen. Spychalski i Wąrowski oraz przedstawiciele partii politycznych, związków zawodowych, organizacji młodzieżowych, kulturalnych i społecznych oraz przerwanych pracy.

W posiedzeniu wzięli również udział prezydent m. st. Warszawy Tołwiński i wiceprezydent Sroka, Strzelecki, Beniger i Szarek.

Na uroczystość przybyli akredytowani w Warszawie przedstawiciele dyplomatyczni Czechosłowacji, Bułgarii, Węgier, Rumunii, Albanii — z dziekanem korpusu dyplomatycznego ambasadorów ZSRR Lebediewem na czele.

Przewodniczący stołecznej Rady Narodowej ob. Sankowski, otwierając uroczystą plenarną sesję Rady Narodowej, powitał obecnych na sali dostojników państwowych oraz powołał do prezydium przedstawicieli WP gen. Wąrowskiego, przedstawiciela Armii Radzieckiej płk. Własowa, komisarza Odbudowy Warszawy wiceministra Piotrowskiego oraz sekretarza Komitetu Warszawskiego PZPR — Hofmana.

W imieniu Wojska Polskiego za brął głos gen. M. Wąrowski.

„Cztery lata temu — stwierdza mówca — 17 stycznia 1945 r., o godz. 14-ej gen. bronił St. Popławski, d-ca 1-ej Armii WP zameldował Prezydentowi Bierutowi i mar-

szalkowi Żymierskiemu, że stolica jest wolna.

Wyzwolenie Warszawy, jak i jej całe dzieje są skrótem i symbolem dziejów Polski. Wyzwolenie Warszawy było następstwem słusznej polityki obozu demokracji ludowej.

W dalszej części przemówienia gen. Wąrowski podkreślił szczególną rolę, jaką odegrał Związek Radziecki w oswobodzeniu Warszawy i Polski, jak również w budowie postępu społecznego.

Z kolei zabrał głos zastępca attaché wojskowego ZSRR w Polsce płk. M. Własow, witając w imieniu żołnierzy i oficerów Armii Czerwonej bohaterski lud Warszawy.

„Cztery lata temu — rozpoczął przemówienie płk. Własow — Armia Czerwona razem z jednostkami WP złamała silny opór wroga i rozgromiwszy go, weszła do Warszawy, niosąc wolność stolicy Pol-
ski.

W bojach tych nie tylko rozbito hitlerowską armię lecz wzmacniano przyjaźń między Polską a Związkiem Radzieckim.

Wojna i okres czterech lat po oswobodzeniu — mówi na zakończenie płk. Własow — uczą nas, że tylko w przyjaźni między naszymi narodami i armiami leży gwarancja pokoju i dobrobytu naszych krajów.

Następnie zabrała głos prezydent Tołwiński.

Dzień oswobodzenia był nie tylko datą wyzwolenia Warszawy — stwierdza mówca — był również

datą rozpoczęcia jej odbudowy. Niespełna w dwa tygodnie od tej chwili zapadła decyzja rządu ludowego w sprawie przeniesienia stolicy do Warszawy. Równocześnie rozpoczęły się prace przygotowawcze do jej odbudowy.

Mówca przedstawia osiągnięcia 4-letniego okresu odbudowy. Pada ją setki cyfr, obrazujących olbrzymi wysiłek całego kraju, zmierzający do podniesienia stolicy z ruin i gruzów. Tysiące odbudowanych domów, ulic, uruchomiona komunikacja, elektrownia i gazownia, budowa mostów i trasy W—Z, uruchomione fabryki i muzea, kina i teatry — składają się na bilans 4 lat odbudowy.

W związku z przyznaniem przez Stołeczną Radę Narodową na-

KONFERENCJA DELEGATÓW

ZW. ZAW. WYBRZEŻA str. 2

PONAD 120 MIL. ZŁ. NA INWESTYCJE str. 3

ROBOTNICZY PORTOWI WITA-

JĄ Z RADOŚCIĄ NOWĄ UMO-

WĘ ZBIOROWĄ str. 5

WARSZAWA (PAP). Stołeczna Rada Narodowa na ple-

narum zebrań odbytych dnia 17 stycznia br. z okazji czwartej Rocznic Wyzwolenia Warszawy uchwała wystać do generalissimusa Stalina następującą depezę:

STOLECZNA RADA NARODOWA do Generalissimusa Stalina

WARSZAWA (PAP). Stołeczna Rada Narodowa na ple-

narum zebrań odbytych dnia 17 stycznia br. z okazji

czwartej Rocznic Wyzwolenia Warszawy uchwała wystać do generalissimusa Stalina następującą depezę:

Generalissimus Stalin, Moskwa, Kreml.

Rada Narodowa m. st. Warszawy na uroczystym posiedzeniu w czwartą rocznicę wyzwolenia Stolicy Polski Warszawy przesyła Panu osobiście oraz narodom wielkiego Związku Radzieckiego wyrazy gorącej wdzięczności i serdecznej przyjaźni.

Lud Warszawy zachowa w pamięci ofiarność i bohaterstwo armii radzieckiej, której zawdzięcza swoje wyzwolenie. Lud Warszawy wierzy głęboko, że pod przewodnictwem Związku Radzieckiego narody demokracji ludowej zbudują w swych krajach socjalizm, osiągną szczęście oraz dobrobyt i utrwalą pokój na świecie.

Depesza Komitetu Słowiańskiego ZSRR do Komitetu Słowiańskiego w Polsce

WARSZAWA (PAP). Komitet słowiański ZSRR nadesłał na ręce przew. Kom. Słowiańskiego w Polsce W. Barcikowskiego i sek. gen. St. Trojanowskiego następującą depezę:

Razem z narodem Polskim wspominamy dziś pamiętny historyczny dzień wyzwolenia Stolicy Polski Ludowej — Warszawy przez Armię Radziecką i Wojsko Polskie spod jarzma faszystowskiego okupantów niemieckich. Przyjaźń bratnich narodów Związku Radzieckiego i Polski, wykazywana na polach bitew, toczonych ze wspólnym wrogiem, przerodziła się w nierozwalny sojusz, którego celem jest odbudowa naszych narodów oraz wspólna walka o pokój i demokrację. Niech żyje Przyjaźń Radziecko-Polska.

Depeszę podpisali — Aleksander Gundorow i Walentyn Mo-
czalów.

Ewakuacja marynarki amerykańskiej z Tsing-Tao

LONDYN. PAP. Jak donosi z Szanghaju agencja Reutersa, jednostki amerykańskiej marynarki wojennej, które stacjonowały w porcie Tsing-Tao (Półwysep Szantung) od chwili zakończenia działań przeciwko Japonii — czynią ostatnie przygotowania do opuszczenia portu.

Okrety amerykańskie mają odpłynąć do jednego z portów południowo-chińskich.

Imperializm anglo - amerykański nie zahamuje wzrostu sił demokracji i pokoju Deklaracja Brytyjskiej Partii Komunistycznej

LONDYN. PAP. W dniach 26 i 27 lutego odbędzie się rozszerzone plenium KC Brytyjskiej Partii Komunistycznej. Członkowie partii studiują obecnie projekt deklaracji politycznej KC podpisany przez Harry Pollita.

Projekt deklaracji stwierdza, że w obecnej chwili narastanie imperializmu anglo-amerykańskiego nie może zahamować wzrostu sił, walczących o demokrację i pokój. Świadczy o tym olbrzymie sukcesy Związku Radzieckiego po wojnie, wydarzenia w Europie wschodniej, historyczny charakter zwycięstw w Chinach oraz ruch oporu w Hiszpanii, Grecji i Azji południowo-wschodniej.

Olbrzymie wydatki militarne zwiększają trudność gospodarcze i wzmagają zależność od USA. W tym właśnie tkwi źródło dążeń rządu do obniżenia realnej płacy zarobkowej. Podobna polityka może doprowadzić jedynie do szybkiego pogorszenia się sytuacji i ostatecznie do kryzysu.

Wielkie straty holendrów w Indonezji

HAGA. PAP. Walka partyzancka na Jawie i Sumatrze przybiera coraz bardziej siłę.

Indonezyjczycy niszczą mosty oraz linie komunikacyjne przeciwnika. Niektóre garnizony holenderskie na Jawie i Sumatrze utrzymują łącz-

ność przy pomocy lotnictwa. Dowództwo holenderskie w oficjalnym komunikacie zmuszone było przyznać, że straty holenderskie w chwili obecnej są większe, aniżeli w grudniu, gdy Holendrzy rozpoczęli zdradziecką ofensywę przeciwko republice.

Zaznaczając, że w tym należy szukać przyczyn kampanii przeciwko komunistom i związkom zawodowym, Brytyjska Partia Komunistyczna oświadcza, że można i należy odprzeć tę ofensywę. Konieczne jest w tym celu:

1. Położenie kresu obecnej wojennej polityce bloku anglo - amerykańskiego i bloku zachodniego oraz wzmożenie walki o pokój.
2. Redukcja zbrojeń i liczebności sił zbrojnych oraz zakaz broni atomowej.
3. Wzmacnianie przyjaźni ze Związkiem Radzieckim i z krajami demokracji ludowej.
4. Udzielenie niepodległości wszystkim ludom kolonialnym.
5. Nawiazanie ścisłych stosunków handlowych ze

Związkiem Radzieckim i krajami demokracji ludowej.
6. Położenie kresu jednostronnej zależności ekonomicznej od USA.
7. Podniesienie poziomu płacy zarobkowej i ubezpie-

czeń społecznych, obniżka cen i ograniczenie zysków.
8. Przerzucenie ciężaru podatków na bogaczy.
9. Udzielenie pełnych praw demokratycznych klasie robotniczej i zakaz faszyzmu.

Symboliczne otwarcie 1.600 bibliotek gminnych i 20.000 punktów bibliotecznych

Uroczystość we wsi Pustelnik pow. miński - mazowieckiego

WARSZAWA. PAP. Dnia 16 b. m. odbyła się we wsi Pustelnik gmina Dębe Wielkie pow. Miński Mazowiecki centralna uroczystość przekazania i symbolicznego otwarcia 1.600 gminnych bibliotek publicznych, zorganizowanych przez Ministerstwo Oświaty w ramach akcji upowszechniania książki oraz uruchomienia z inicjatywą Komitetu Upowszechniania Książki 20.000 wiejskich punktów bibliotecznych.

Na uroczystości przybyli: członkowie Rady Państwa — dr. Kołodziejski, wiceminister oświaty — Garnarczyk, dyrektor biura Komitetu Ministrów do spraw kultury — Biegański, przewodniczący warszawskiej Wojewódzkiej Rady Narodowej — Lipert, wojewoda warszawski — Dura, szereg przedstawicieli wojewódzkich i powiatowych władz samorządowych partyjnych i oświatowych oraz

kilkutysięczna rzesza okolicznych chłopów.

Przybyłych gości powitał przewodniczący Rady Narodowej gminy Dębe Wielkie ob. Szuba, dziękując Rządowi R. P. w imieniu 1.600 gmin i 20.000 gromad wiejskich, otrzymujących w dniu dzisiejszym biblioteki.

W imieniu miejscowych władz Partii Robotniczej powitał przybyłych robotników Fabryki Mostów tow. Cichocki.

Do zebranej na uroczystości okolicznej ludności wiejskiej przemówił członek Rady Państwa — dr. Kołodziejski — Z prawdziwym wzruszeniem zabieram głos — rozpoczął dr. Kołodziejski — świadom, że w tej samej chwili w 20 tysiącach miejscowości Polski odbywa się podobna uroczystość i, że blisko milion książek zacznie niebawem dźwigać poziom kulturalny naszego kraju.

Symbolicznego przecięcia wstęgi i otwarcia bibliotek dokonał w imieniu ministra oświaty — wiceminister Garnarczyk, który m. in. powiedział: „Przekazując nasz wspaniały dorobek w dziedzinie upowszechniania książki przez otwarcie ponad 20.000 bibliotek w dniu dzisiejszym, składam życzenia, aby książka posłana na wieś dotarła do najszerzego mas ludu i aby ułatwiła i przyspieszyła proces przebudowy naszej wsi”.

Pierwszym honorowym czytelnikiem gminnej publicznej biblioteki w Pustelniku była 12-letnia uczennica szkoły powszechnej we wsi Konopki — Teresa Jankowska.

SCALENIE Zarządu Ziem Odzyskanych z ogólną Administracją Państwową

WARSZAWA. PAP. Prezydent Rzeczypospolitej zarządził ogłoszenie w Dzienniku Ustaw R. P. ustawy z dnia 11 stycznia 1949 r. o scaleniu zarządu Ziem Odzyskanych z ogólną administracją państwową.

ZWIĄZEK RADZIECKI GZCI PAMIĘĆ LENINA

MOSKWA. 21 stycznia rb. upływa 25 lat od dnia śmierci Lenina, wielkiego wodza i nauczyciela mas pracujących całego świata i założyciela państwa radzieckiego. Cały Związek Radziecki przygotowuje się do uroczystego obchodu tej rocznicy.

W fabrykach, urzędach, kolechozach i w szkołach wygłaszane są prelekcje o życiu i działalności Lenina. Odbywają się tłumne wycieczki do muzeów oraz do miejsc historycznych, związanych z życiem Lenina.

W stolicy Związku Radzieckiego jest 167 miejsc histo-

rycznych, związanych z życiem i działalnością Lenina. Lenin mieszkał i pracował w Kremlu, lecz w ciągu 6 lat swego pobytu w Moskwie 248 razy występował z przemówieniami i referatami na wiecach, zebraniach i konferencjach w różnych dzielnicach Moskwy.

Dużo zwiedzających jest także w muzeum Lenina, w którego salach znajdują się repliki wielkiego wodza mas pracujących, jego rzeczy prywatne, fotografie, dokumenty, liczne egzemplarze pism, ulotek i proklamacji, redagowanych przez Lenina itd.

ROBOTNICZY „AMADY“ OPIEKUJĄ SIĘ Ośrodkiem Maszynowym w Jasnej

Redakcja naszego pisma otrzymała list, który jako piękny wyraz zaciekawienia się braterstwem robotników z pracującymi masami wsi w całości zamieszczamy.

„W imieniu partii politycznych i wszystkich mieszkańców gminy Jasna pow. sztumskiego wyrażamy szczerą wdzięczność i podziękowanie za wyremontowanie ciagnik i narzędzia słuśarskie, ofiarowane tutaj Ośrodkowi Maszynowemu: tow. Z. Sikorskiemu, i sekret. Kom. Fabr. PZPR Port. Zakł. „Amada“ w Gdańsku: Kierown. Zakładów tow. S. Rybickiemu; Przewodniczącemu Rady Zakładowej — tow. W. Gelecińskiemu; kier. warszt. mech. — ob. W. Kaczmarkowi i wszystkim robotnikom i pracownikom „Amady“, którzy wzięli udział w remoncie naszego ciagnika i jako swój dar przekazali naszemu Ośrodkowi.

Zapewnienie tow. Rybickiego, który na uroczystości przekazania nam ciagnika powiedział, że pracownicy „Amady“ będą opiekować się naszym Ośrodkiem maszynowym tak, by stał się on jednym z najlepszych w województwie — będzie dla nas bodźcem do jak najlepszej pracy. Zapewniamy, że wyślemy siły, aby w roku 1949 i w latach przyszłych dać jeszcze więcej chleba, mięsa i tłuszczu dla ludności miast. Wyrażamy pewność, że pod kierownictwem PZPR masy pracujące Polski Ludowej zbudują ustrój socjalistyczny — ustrój sprawiedliwej społeczności, ustrój dobrobytu miast i wsi.

Następują podpisy: Sekr. Kom. Gmin. PZPR — H. Grzanka, Przew. Gm. Rady Narod. — T. Scisłowski, wójt gminy Jasna — M. Seredzik, przedst. SL J. Petrykowski”.

„Afera skórzana“ znalazła epilog w Sądzie Okręgowym w Gdańsku Przestępcze machinacje kierowników garbarni w Straszewie

W dniu wczorajszym przed Sadem Okręgowym w Gdańsku, rozpoczęła się w trybie doraźnym sprawa przeciwko 11 oskarżonym o nadużycia w garbarniach w Straszewie i Rumii — Zagórz, Rozprawie przewodniczy wiceprezes S. O. Gmitczak w asyście ławników: Złotockiego i Bartnika. Oskarża prokurator Bruliński. Na ławie oskarżonych zasiadli: Karol Borkowski, Feliks Wadołkowski, Witold S. Sosiek, Alfons Borkowski, Jan Błanek, Zbigniew Kamiński, Jerzy Roszkowski, Jan Ryńkiewicz, Alfred Koryciński i Józef Konerka.

Z treści aktu oskarżenia wynika, że na skutek dochodzenia Komisji Specjalnej w Gdańsku, ujawnione zostały wielomilionowe nadużycia i szkoldnictwo gospodarcze, po-

pełnione przez oskarżonych, zajmujących stanowiska kierownicze w garbarniach w Straszewie i Rumii-Zagórz. Karol Borkowski jako kierownik garbarni w porozumieniu z magazynierem Wadołkowskim, przyjmując skóry zapisywali niższy deymetr, zaś nadwyżkę, osiągniętą w ten sposób sprzedawali, dzieląc się zyskiem. Do spółki należał również oskarżony Sarsiek. Machinacje te przeprowadzano w porozumieniu z resztą oskarżonych.

Rabunkowa gospodarka i przestępcze machinacje naraziły skarb państwa na stratę około 4 mil. zł. Wskutek panującego chaosu w kartotekach, książkach i specyfikacjach nie udało się ustalić skali nadużyć.

Z przestępczych machinacji — główny oskarżony Karol Borkowski osiągnął milion zł, inni oskarżeni od 100 do 400 tysięcy zł.

Karol Borkowski składając wyjaśnienia twierdzi, że nadużyć nie popełnił i nie wie, co się działo w garbarni w Straszewie. Nie wie również dlaczego inni oskarżeni — współnicy obciążają go swymi zeznaniami.

Oskarżony Wadołkowski przyznaje się do winy i wyjaśnia, że otrzymał od Karola Borkowskiego skórę twardą i miękką, zarabiając na jej sprzedaży ok. 300.000 zł. Sprzedawał również skórę twardą i miękką, otrzymywaną od oskarżonego Roszkowskiego. Rozprawę przerwano do dnia następnego. (Ł)

Usprawnić pracę — zacieśnić więź z masami

KONFERENCJA DELEGATÓW ZW. ZAW. WYBRZEŻA

Tow. Bolesław Jankowski przewodniczącym OKZZ

Na II-gą Woj. Konferencję Związków Zawodowych, odbywającą się w sali teatralnej Stoczni Gdańskiej, przybyli licznie rzesze przewodników pracy, przedstawiciele Rad Zakładowych, członkowie Okr. Zarz. Związków i ok. 400 delegatów, których wybrała 188 tysięczna rzesza związkowców woj. gdańskiego. Wiele związków przysłało swoje delegacje z pocztami sztandarowymi. Różnobarwne porpore ozdobiły salę obrad, w której na czołowym miejscu umieszczono portrety przywódców klasy robotniczej — Marksa i Lenina.

Obrady otworzył I-szy sekr. OKZZ tow. Wójcik, powołując na przewodniczącego, owacyjnie witanego przewodnika pracy Stoczni Gdańskiej tow. Malik. Przy stole prezydenckim zajęli miejsce sekr. OKZZ tow. Gebert, I-szy sekr. KW PZPR — tow. Konopka, kier. wydz. ekonomicznego Kom. Woj. tow. Bukowski, kier. wydz. zawodowego — tow. Jankowski oraz kilkunastu przewodników pracy z tow. Majewską, Mazurkiem i Dudą na czele. **PRACA ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH PRZYSPIESZA BUDOWĘ SOCJAŁIZMU**

W imieniu PZPR konferencję powitał tow. Konopka. Mówca stwierdził, że zjednoczenie ruchu robotniczego jest olbrzymim osiągnięciem polskich mas pracujących. Zostało ono w dużym stopniu przygotowane przez jednolity ruch zawodowy w Polsce. Zjednoczenie ruchu robotniczego stwarza nowe perspektywy rozwojowe polskiej klasy robotniczej i Polski Ludowej. Podstawowym zadaniem jest obecnie budowa fundamentów socjalizmu przez przedterminowe wykonanie planu trzyletniego i realizację 6-cio letniego planu gospodarczego, przekształcenie Polski w państwo przemysłowo-morskie.

„Trzeba, by masy związkowe odczuwały odpowiedzialność za losy zakładów pracy i państwa, by wiedziały, że od ich wysiłków zależy dobrobyt kraju” — mówił tow. Konopka, żywo oklaskany przez delegatów. Związki Zawodowe muszą otoczyć opieką swoich członków, dbać o ich sprawy bytowe, o zaopatrzenie w mleko i tłuszcz, realizować zasady sprawiedliwości społecznej w kwestii mieszkaniowej, walczyć o jak najlepsze warunki pracy klasy robotniczej. Związki muszą utrzymywać w klasie robotniczej przekonanie, że buduje kraj, którego jest współgospodarzem, i wzmocnić jej aktywność w tym kierunku.

Równocześnie związki zawodowe muszą dbać o podnoszenie poziomu kulturalnego i politycznego klasy robotniczej. Do fabryk, do stocznicy powinni, jak najczęściej przychodzić z pogadankami profesorowie, a artyści powinni przynosić do robotników twórczą myśl i od nich czerpać tematykę dla swoich dzieł. Trzeba rozbudowywać życie kulturalne, rozwijać czytelnictwo, by robotnik polski, budujący kraj socjalizmu miał możliwość wszechstronnego rozwoju. Do obowiązków związków zawodowych należy również ułatwienie nauki dzieciom robotniczym i kierowanie ich na wyższe studia, by obok ojca przewodnika pracy

mógł zasiadać jego syn inżynier. „Jeśli związki zawodowe będą uczciwie realizować swoje zadania, jeśli po przez wszystkie swoje ognie utrzymają ścisły kontakt z masami i udoskonalą metodę swojej pracy — przyspieszą budowę socjalizmu w Polsce”.

NA NOWYM ETAPIE PRACY
W imieniu 3,5 miliona robotników i pracowników umysłowych zrzeszonych w związkach zawodowych i KCZZ Konferencję powitał tow. Gebert, który omówił zadania związków zawodowych na nowym etapie pracy.

Ważnym elementem w pracy związków zawodowych na przyszłość — stwierdził tow. Gebert — musi być ich aktywność. To czyni się musi uporać w walce o wypełnienie zaplanowanych zadań. Postawił się przed klasą robotniczą Kongres Zjednoczeniowy, ustalając plan budowy podstaw socjalizmu w Polsce. Zw. Zawodowe muszą brać czynny udział w jego realizacji. Trzeba wzmocnić troskę o poprawę warunków bytu pracowników usprawnić łączność z masami poprzez ożywienie Rad Zakładowych i pracy wychowawczej wśród członków. Należy iść w kierunku pogłębiania poczucia międzynarodowej solidarności klasy robotniczej, przyswajania sobie doświadczeń związków zawodowych ZSRR.

Związki winny zacieśnić sojusz robotniczo-chłopski, organizując realną pomoc ośrodkom maszynowym i wymianę kulturalną między gromadami wiejskimi a zakładami fabrycznymi. Przy pomocy Komitetów Współzawodniczenia Rady Zakładowe winny czuwać nad rozwojem i umocnieniem ruchu współzawodnicstwa pracy, który odegra decydującą rolę w realizacji planów gospodarczych. Dalszym zadaniem Rady Zakładowe winno być czuwanie nad rozwojem i umocnieniem ruchu współzawodnicstwa pracy, który odegra decydującą rolę w realizacji planów gospodarczych. Dalszym zadaniem Rady Zakładowe winno być czuwanie nad rozwojem i umocnieniem ruchu współzawodnicstwa pracy, który odegra decydującą rolę w realizacji planów gospodarczych. Dalszym zadaniem Rady Zakładowe winno być czuwanie nad rozwojem i umocnieniem ruchu współzawodnicstwa pracy, który odegra decydującą rolę w realizacji planów gospodarczych.

OSIĄGNIĘCIA GDAŃSKIEJ OKZZ

Sprawozdanie z działalności Gdańskiej OKZZ złożył tow. Wójcik.

W ciągu ub. okresu uaktywniły się znacznie Rady Zakładowe, rozwijając współzawodnicstwo pracy, powołując w tym celu specjalne Komitety, czuwając nad podniesieniem wydajności produkcji itp. Obecnie na terenie woj. gdańskiego działają 384 Rady Zakładowe, które zrzeszają niemal 190 tysięcy członków. Związki Zawodowe rozporządzają 74 bibliotekami, dysponującymi po ważną liczbą ok. 30 tysięcy tomów. Przeprowadzono kilkadziesiąt kursów dokształcających, zorganizowano wiele zespołów artystycznych, a ostatnio powołano do życia Radę Kultury Artystycznej. 46 Sekcji młodzieżowych zrzesza 3,5 tysięcy młodych robotników, którzy biorą najaktywniejszy udział w ruchu współzawodnicstwa pracy. Referat ekonomiczny czuwał nad właściwym rozdziałem artykułów spożywczych i tekstylnych, pomagał w organizacji nowej sieci handlowej, podnosił bezpieczeństwo i higienę pracy w zakładach przemysłowych. Interweniował on również w wypadkach zatargów z pracodawcami i przeprowadzał systematyczną lustrację fabryk.

ZWIĄZKI ZAWODOWE W OGNIU KRYTYKI

W ożywionej dyskusji zabierało głos kilkudziesięciu delegatów i przewodników pracy.

Podnoszono wiele błędów, popełnianych przez Rady Zakładowe w ich współpracy z dyrekcjami, zaniedbanie pracy świetlicowej, pomijanie kobiet w pracy związkowej, poruszone sprawy a-prowizacji, nowych umów zbiorowych i wiele innych.

Tow. Strzelecki z Fabryki Kwasu Siarkowego w Gdańsku stwierdził, że Rada Zakładowa musi być problematycznie interesująca ogół robotników. Są to obecnie sprawy rozdziału artykułów spożywczych i zwalczanie spekulacji. Rada Zakładowa musi czuwać, by kierownictwo fabryki nie robiło oszczędności kosztem robotnika, dbać o prawidłowe wprowadzenie w życie umów zbiorowych i zwalczać przejawy biurokracji w biurach fabryk i jednocześnie. W tej dziedzinie konieczna jest jednakże opieka Związku i niejednokrotnie OKZZ.

Tow. Gawliński, członek Zw. Zaw. Metalowców mówił o znaczeniu współzawodnicstwa przedkongresowego, które przyniosło

około 6 miliardów złotych oszczędności. Podobne wyniki można będzie osiągnąć i w przyszłości, dzięki ofiarnej postawie klasy robotniczej. Nowy system płac przyspieszy rozwój współzawodnicstwa i pozwoli jednocześnie na dalszy wzrost zarobków robotniczych. Wyłania się również potrzeba szerokiego szkolenia fachowców. Muszą się tym zająć Związki Zawodowe, gdyż prowadząca je dotychczas Izba Rzemieślnicza nie spełnia swego zadania. Tow. Lajmer nawiązując do wypowiedzi poprzednich mówców podniósł sprawę narad wytwórczych i pracy sekcji Rad Zakładowych.

Wspaniałą owację zorganizowali delegaci tow. Zorejowi, delegatowi Zw. Zaw. Robotników Rolnych. Podkreślił on, że robotnicy majątków państwowych budują rolnictwo oparte o zasady postępowe. Mimo olbrzymich trudności wykonane zostały plany orki i siewów. W ten sposób robotnicy zakładów przemysłowych mają zabezpieczoną dostateczną ilość chleba. Robotnicy rolni pragną mieć udział we wszystkich zdobyciach kulturalnych miast, gdyż wyrównanie różnic między miastem i wsią jest warunkiem budowania socjalizmu.

Z krytyką dotychczasowej działalności OKZZ wystąpił tow. Niemnis, stwierdzając, że Wydział Personalny prowadził nieprawidłową politykę, nie wyłaniając z Rad Zakładowych działaczy dla zasilenia kadr związkowych. Również i Referat Kulturalno-Oświatowy OKZZ nie wykazał dość energii, by rozwinąć należycie pracę świetlicową i przyspieszyć budowę domów kultury na Wybrzeżu. Niewiele zrobiono także w dziedzinie szkolenia zawodowego. Tow. Urbanowski z Wójew. Szkoły OKZZ napominał działaczy związkowych, którzy nie doceniają kursów szkoleniowych i nie przysyłają na nie najlepszych aktywistów związkowych.

ZAGADNIENIE WSPÓŁZAWODNICZWA PRACY

Po wypowiedziach dalszych mówców głos zabrał kierownik Wydziału Zawod. KW PZPR tow. Bolesław Jankowski, który główny nacisk położył na zagadnienie współzawodnicstwa pracy oraz na sprawę umów zbiorowych.

Jednym z najważniejszych momentów w organizacji współzawodnicstwa jest sprawa oszczędności.

**Min. Minc dziękuje
pracownikom Przem. Drzewnego Wybrzeża**

**ZJEDNOCZENIE POMORSKIE
PRZEMYSŁU DRZEWNEGO Sopot**

Proszę przekazać moje uznanie i podziękować wszystkim pracownikom Zjednoczenia i podległym Wam Zakładom za przedterminowe wykonanie planu produkcji za rok 1948. Wykonanie planu przez Wasze Zjednoczenie, to poważny wkład w budowę szczęśliwej przyszłości Polski Socjalistycznej. Życzę wszystkim pracownikom Zjednoczenia i podległych Zakładów pomyślności w Nowym Roku 1949 i dalszej owocnej pracy przy odbudowie przemysłu i kraju.

**MINISTER PRZEMYSŁU I HANDLU
HILARY MINC**

Światowa Federacja Związków Zawodowych

będzie kontynuowała swą działalność

stwierdza Kuźniecowa

Rozbijające jednolitość międzynarodowego ruchu zawodowego

wrogami klasy robotniczej

PARYŻ (PAP). Szef delegacji radzieckich związków zawodowych, która bierze udział w obradach Komitetu Wykonawczego Światowej Federacji Związków Zawodowych, przewodniczący, WSCPS — Kuźniecowa — udzielił wywiadu przedstawicielowi agencji France Presse, podkreślając konieczność utrzymania jednolitości Światowej Federacji Związków Zawodowych.

W odpowiedzi na pytanie, jak radzieckie związki zawodowe ustosunkowują się do propozycji Rady Generalnej Kongresu Trade Unionów w sprawie czasowego zawieszenia działalności Światowej Federacji Związków Zawodowych, Kuźniecowa oświadczyła: „Radzieckie związki zawodowe stoją na stanowisku, że przyjęcie propozycji w sprawie czasowego zawieszenia działalności Federacji byłoby wielce szkodliwe dla międzynarodowego ruchu zawodowego i żywotnych interesów mas pracujących. Byłoby to korzystne jedynie dla tych, którzy chcą rozbić szereg klasy robotniczej i osłabić ją. Światowa Federacja Zawodowych skupia w swych szeregach związki zawodowe całego świata bez różnicy rasy, narodo-

wości, religii lub przekonań politycznych. Jeśli między poszczególnymi narodowymi centralami związków zawodowych istnieją różnice poglądów w poszczególnych sprawach — to jest to zrozumiałe. Różnice poglądów istnieją nawet w łonie poszczególnych narodowych central związków zawodowych. Ale jednocześnie jest rzeczą najzupełniej jasną, że jeśli związki zawodowe kierują się wspólnymi interesami klasy robotniczej i wysuwają je na czoło podczas rozstrzygnięcia wszystkich zagadnień, to różnica poglądów nie jest przeszkodą dla współpracy międzynarodowej.

Doświadczenie wykazało, że na przestrzeni całej swej działalności Światowa Federacja Związków Zawodowych podejmowała wszyst-

kie swe uchwały jednomyślnie, przy czym głosowały na nie również i te narodowe centrale, które obecnie krytykują powyższe uchwały i odłączają się od nich”.

Odpowiadając na pytanie, jak radzieckie związki zawodowe oceniają możliwość rozpatrzenia zagadnień w sprawie dalszej działalności Światowej Federacji Związków Zawodowych, Kuźniecowa stwierdziła: „Jeśli chodzi o radzieckie związki zawodowe, to gotowe są one zająć się rozpatrzeniem tego zagadnienia i chcą współpracować ze wszystkimi centralami związków zawodowych, w tej liczbie również z Kongresem Brytyjskich Trade Unionów i Kongresem Przemysłowych Związków Zawodowych USA. Radzieckie związki zawodowe gotowe są nadal uczynić wszystko, aby zapewnić owocną działalność Światowej Federacji Związków Zawodowych”.

Na pytanie korespondenta, czy Światowa Federacja Związków Zawodowych kontynuować będzie

swą działalność w wypadku, gdyby pewne centrale związków zawodowych wystąpiły z Federacji, Kuźniecowa odpowiedziała: „Radzieckie związki zawodowe są przekonane, że Światowa Federacja Związków Zawodowych będzie kontynuowała swą działalność w oparciu o zasady, wyłączone w jej statucie, albowiem wymagają tego interesy klasy robotniczej całego świata. Światowa Federacja Związków Zawodowych potrzebna jest robotnikom. Jest ona jedną z najważniejszych organizacji klasy robotniczej w jej walce o poprawę warunków bytu mas pracujących o ich prawa gospodarcze i społeczne, przeciwko reakcji, przeciwko propagowaniu i przygotowaniu nowej wojny, w walce o długotrwały pokój między narodami”.

Na zakończenie Kuźniecowa podkreśliła swą głęboką wiarę w żywotność oraz konieczność istnienia i dalszego wzmocnienia Światowej Federacji Związków Zawodowych

swą działalność w wypadku, gdyby pewne centrale związków zawodowych wystąpiły z Federacji, Kuźniecowa odpowiedziała: „Radzieckie związki zawodowe są przekonane, że Światowa Federacja Związków Zawodowych będzie kontynuowała swą działalność w oparciu o zasady, wyłączone w jej statucie, albowiem wymagają tego interesy klasy robotniczej całego świata. Światowa Federacja Związków Zawodowych potrzebna jest robotnikom. Jest ona jedną z najważniejszych organizacji klasy robotniczej w jej walce o poprawę warunków bytu mas pracujących o ich prawa gospodarcze i społeczne, przeciwko reakcji, przeciwko propagowaniu i przygotowaniu nowej wojny, w walce o długotrwały pokój między narodami”.

Na pytanie korespondenta, czy Światowa Federacja Związków Zawodowych kontynuować będzie

swą działalność w wypadku, gdyby pewne centrale związków zawodowych wystąpiły z Federacji, Kuźniecowa odpowiedziała: „Radzieckie związki zawodowe są przekonane, że Światowa Federacja Związków Zawodowych będzie kontynuowała swą działalność w oparciu o zasady, wyłączone w jej statucie, albowiem wymagają tego interesy klasy robotniczej całego świata. Światowa Federacja Związków Zawodowych potrzebna jest robotnikom. Jest ona jedną z najważniejszych organizacji klasy robotniczej w jej walce o poprawę warunków bytu mas pracujących o ich prawa gospodarcze i społeczne, przeciwko reakcji, przeciwko propagowaniu i przygotowaniu nowej wojny, w walce o długotrwały pokój między narodami”.

Na pytanie korespondenta, czy Światowa Federacja Związków Zawodowych kontynuować będzie

swą działalność w wypadku, gdyby pewne centrale związków zawodowych wystąpiły z Federacji, Kuźniecowa odpowiedziała: „Radzieckie związki zawodowe są przekonane, że Światowa Federacja Związków Zawodowych będzie kontynuowała swą działalność w oparciu o zasady, wyłączone w jej statucie, albowiem wymagają tego interesy klasy robotniczej całego świata. Światowa Federacja Związków Zawodowych potrzebna jest robotnikom. Jest ona jedną z najważniejszych organizacji klasy robotniczej w jej walce o poprawę warunków bytu mas pracujących o ich prawa gospodarcze i społeczne, przeciwko reakcji, przeciwko propagowaniu i przygotowaniu nowej wojny, w walce o długotrwały pokój między narodami”.

Na pytanie korespondenta, czy Światowa Federacja Związków Zawodowych kontynuować będzie

swą działalność w wypadku, gdyby pewne centrale związków zawodowych wystąpiły z Federacji, Kuźniecowa odpowiedziała: „Radzieckie związki zawodowe są przekonane, że Światowa Federacja Związków Zawodowych będzie kontynuowała swą działalność w oparciu o zasady, wyłączone w jej statucie, albowiem wymagają tego interesy klasy robotniczej całego świata. Światowa Federacja Związków Zawodowych potrzebna jest robotnikom. Jest ona jedną z najważniejszych organizacji klasy robotniczej w jej walce o poprawę warunków bytu mas pracujących o ich prawa gospodarcze i społeczne, przeciwko reakcji, przeciwko propagowaniu i przygotowaniu nowej wojny, w walce o długotrwały pokój między narodami”.

Na pytanie korespondenta, czy Światowa Federacja Związków Zawodowych kontynuować będzie

swą działalność w wypadku, gdyby pewne centrale związków zawodowych wystąpiły z Federacji, Kuźniecowa odpowiedziała: „Radzieckie związki zawodowe są przekonane, że Światowa Federacja Związków Zawodowych będzie kontynuowała swą działalność w oparciu o zasady, wyłączone w jej statucie, albowiem wymagają tego interesy klasy robotniczej całego świata. Światowa Federacja Związków Zawodowych potrzebna jest robotnikom. Jest ona jedną z najważniejszych organizacji klasy robotniczej w jej walce o poprawę warunków bytu mas pracujących o ich prawa gospodarcze i społeczne, przeciwko reakcji, przeciwko propagowaniu i przygotowaniu nowej wojny, w walce o długotrwały pokój między narodami”.

Na pytanie korespondenta, czy Światowa Federacja Związków Zawodowych kontynuować będzie

swą działalność w wypadku, gdyby pewne centrale związków zawodowych wystąpiły z Federacji, Kuźniecowa odpowiedziała: „Radzieckie związki zawodowe są przekonane, że Światowa Federacja Związków Zawodowych będzie kontynuowała swą działalność w oparciu o zasady, wyłączone w jej statucie, albowiem wymagają tego interesy klasy robotniczej całego świata. Światowa Federacja Związków Zawodowych potrzebna jest robotnikom. Jest ona jedną z najważniejszych organizacji klasy robotniczej w jej walce o poprawę warunków bytu mas pracujących o ich prawa gospodarcze i społeczne, przeciwko reakcji, przeciwko propagowaniu i przygotowaniu nowej wojny, w walce o długotrwały pokój między narodami”.

Na pytanie korespondenta, czy Światowa Federacja Związków Zawodowych kontynuować będzie

swą działalność w wypadku, gdyby pewne centrale związków zawodowych wystąpiły z Federacji, Kuźniecowa odpowiedziała: „Radzieckie związki zawodowe są przekonane, że Światowa Federacja Związków Zawodowych będzie kontynuowała swą działalność w oparciu o zasady, wyłączone w jej statucie, albowiem wymagają tego interesy klasy robotniczej całego świata. Światowa Federacja Związków Zawodowych potrzebna jest robotnikom. Jest ona jedną z najważniejszych organizacji klasy robotniczej w jej walce o poprawę warunków bytu mas pracujących o ich prawa gospodarcze i społeczne, przeciwko reakcji, przeciwko propagowaniu i przygotowaniu nowej wojny, w walce o długotrwały pokój między narodami”.

Na pytanie korespondenta, czy Światowa Federacja Związków Zawodowych kontynuować będzie

swą działalność w wypadku, gdyby pewne centrale związków zawodowych wystąpiły z Federacji, Kuźniecowa odpowiedziała: „Radzieckie związki zawodowe są przekonane, że Światowa Federacja Związków Zawodowych będzie kontynuowała swą działalność w oparciu o zasady, wyłączone w jej statucie, albowiem wymagają tego interesy klasy robotniczej całego świata. Światowa Federacja Związków Zawodowych potrzebna jest robotnikom. Jest ona jedną z najważniejszych organizacji klasy robotniczej w jej walce o poprawę warunków bytu mas pracujących o ich prawa gospodarcze i społeczne, przeciwko reakcji, przeciwko propagowaniu i przygotowaniu nowej wojny, w walce o długotrwały pokój między narodami”.

Na pytanie korespondenta, czy Światowa Federacja Związków Zawodowych kontynuować będzie

swą działalność w wypadku, gdyby pewne centrale związków zawodowych wystąpiły z Federacji, Kuźniecowa odpowiedziała: „Radzieckie związki zawodowe są przekonane, że Światowa Federacja Związków Zawodowych będzie kontynuowała swą działalność w oparciu o zasady, wyłączone w jej statucie, albowiem wymagają tego interesy klasy robotniczej całego świata. Światowa Federacja Związków Zawodowych potrzebna jest robotnikom. Jest ona jedną z najważniejszych organizacji klasy robotniczej w jej walce o poprawę warunków bytu mas pracujących o ich prawa gospodarcze i społeczne, przeciwko reakcji, przeciwko propagowaniu i przygotowaniu nowej wojny, w walce o długotrwały pokój między narodami”.

Na pytanie korespondenta, czy Światowa Federacja Związków Zawodowych kontynuować będzie

swą działalność w wypadku, gdyby pewne centrale związków zawodowych wystąpiły z Federacji, Kuźniecowa odpowiedziała: „Radzieckie związki zawodowe są przekonane, że Światowa Federacja Związków Zawodowych będzie kontynuowała swą działalność w oparciu o zasady, wyłączone w jej statucie, albowiem wymagają tego interesy klasy robotniczej całego świata. Światowa Federacja Związków Zawodowych potrzebna jest robotnikom. Jest ona jedną z najważniejszych organizacji klasy robotniczej w jej walce o poprawę warunków bytu mas pracujących o ich prawa gospodarcze i społeczne, przeciwko reakcji, przeciwko propagowaniu i przygotowaniu nowej wojny, w walce o długotrwały pokój między narodami”.

**W atmosferze przyjaźni
i wzajemnego zrozumienia**

W ogłoszonym wczoraj oficjalnym komunikacie o rokowaniach handlowych między Związkiem Radzieckim i Polską znajduje się zwrot o przyjaźni i wzajemnym zrozumieniu. Zwrot ten posiada niewątpliwie najpełniejsze pokrycie. Przyjaźń Związku Radzieckiego dla Polski Ludowej i zrozumienie jej potrzeb sprawiły, że jeszcze podczas działań wojennych przychodziła z ZSRR podstawowa pomoc, która umożliwiła zorganizowanie życia gospodarczego na wyzwolonych terenach Polski. Zrozumienie naszych potrzeb zdecydowało, że otrzymaliśmy ze Związku Radzieckiego surowce i artykuły pomocnicze, konieczne dla uruchomienia naszego przemysłu. W latach ostrego deficytu żywnościowego otrzymaliśmy od Związku Radzieckiego zboże na dogodnych warunkach kredytowych. Dzięki Związkowi Radzieckiemu zyskaliśmy silny fundament dla uprzemysłowienia naszego kraju w postaci pięcioletniej umowy z dn. 26 stycznia 1948 r. o dostawie artykułów niezbędnych na sumę 450 milionów dolarów na warunkach kredytowych.

Rok rocznie Związek Radziecki i Polska podpisują protokół o wzajemnych dostawach kredytowych. Dnia 15 stycznia został podpisany protokół na rok 1949. W protokole tym znajduje właśnie swój wyraz czynnik przyjaźni i pomocy wzajemnej, stanowiący istotę stosunków między Polską i Związkiem Radzieckim.

Wartość dostaw towarowych w r. 1949 między ZSRR i Polską wyniesie ponad 700 milionów rubli po każdej stronie t. zn. o 35 proc. ponad poziom przewidziany umową zeszłoroczną, oczywiście niezależnie od dostaw inwestycyjnych, jakie otrzymujemy w ramach kredytu radzieckiego. Lista towarów, które dostaniemy w bież. r. z ZSRR jak bawełna, rudy, samochody, traktory, maszyny rolnicze, chemikalia, produkty naftowe itp., będzie podstawą dalszego rozwoju naszego przemysłu, dalszej stabilizacji w rozumieniu socjalistycznym, t. zn. na coraz wyższym poziomie.

W przemówieniu na Kongresie PZPR tow. Minc powiedział: „Stosunki handlowe z ZSRR pozwalają nam skutecznie bronić się przed imperialistycznymi próbami podporządkowania naszej gospodarki narodowej, dyktowania nam upokarzających kolonialnych warunków, dyskryminowania naszego handlu zagranicznego”.

Znaczenie dalszego rozszerzenia obrotów w roku 1949 nie zależy nie tylko w wartości samych dostaw. Wzrosła ona o te czynniki, które wynikają z przyjaźni i wzajemnej pomocy, o czynniki uzbrajające nas gospodarczo w naszych stosunkach z państwami kapitalistycznymi i dające podstawę dalszego wzrostu naszych sił gospodarczych na drodze do socjalizmu.

ZNACZNĄ POPRAWĘ PŁAC robotników przeładunków węglowych i nowy system akordowy przynosi umowa zbiorowa

Równocześnie z ujednoliceniem warunków pracy i płacy robotników portowych nastąpiło uporządkowanie stosunków umownych robotników, zatrudnionych przez Dział przeładunków Morskich Centrali Zbuntu Produktów Centrali Węglowej. W dniu 14 stycznia zawarta została w Warszawie nowa jednolita umowa zbiorowa, obejmująca wszystkich pracowników przeładunku węgla zarówno w zespołach portowych Gdańsk—Gdynia jak i w Szczecinie oraz mniejszych portach, o ile przeładunek prowadzony jest we własnym zakresie przez CZPPW.

ZAMIAST TRZECH UMÓW — JEDNA

Dotychczas pracownicy przemysłu węglowego w portach opłacani byli według trzech oddzielnych układów zbiorowych: odrębnie byli traktowani trymerzy, według innej umowy robotnicy techniczni i oddzielnie pracownicy umysłowi. Obecnie dla wszystkich trzech grup pracowniczych obowiązują jednolita umowa, znacznie rozszerzająca ich uprawnienia.

Tym samym została znacznie uproszczona praca biura plac i wydziału socjalnego, oraz ułatwiona praca Rady Zakładowej.

ZNACZNA POPRAWA PŁAC

Podstawową cechą nowego układu zbiorowego jest znaczna poprawa płac pracowników i stworzenie nowych, jasnych podstaw obliczeniowych, pozwalających na łatwą kontrolę zarobków. Przy przeładunku węgla stosowana jest zasadniczo praca dniówkowa w połączeniu z premią akordową. Płaca podstawowa dla trymerów podwyższona została do 60 zł na godzinę, przy czym skreślono cały szereg skomplikowanych dodatków, które dotychczas doliczane były do podstawowej płacy, wyrażającej się kwotą zł. 28, względnie 33 na godzinę.

Akord poprzednio nie był w portach naszych przy przeładunku węgla stosowany. Obowiązywał jedynie system premii, którego podstawą było obliczenie, oparte na wydajności urządzeń przeładunkowych całych rejonów portowych przy zastosowaniu reparycji ogólnej.

SPRAWIEDLIWY SPOSÓB OBLICZENIA PREMII AKORDOWEJ

Obecnie trymerzy, najczęściej pracujący robotnicy portowi, korzystają z nowego systemu akordowego, który w pełni uwzględnia ich wysiłek indy-

widualny czy grupy ładującej jeden statek. Przy systemie premiowania uproszczono były zespoły wydajnie pracujące, a korzystały grupy słabsze, a nawet jednostki ociągające się od pracy.

Nowy system akordowy uwzględnia cały szereg czynników i obliczany jest w stosunku do ilości ton strymowanych w ciągu jednej godziny roboczej. Przy obliczaniu uwzględniane są przede wszystkim rodzaje trzymowanego paliwa: węgiel, koks, względnie łupek oraz klasa statku, jeżeli chodzi o właściwości trzymowania. Odmienne traktowanie są statki samotrymujące i lekotrzymujące, normalnie trzymujące, ciężko trzymujące, z międzypokładami i luki burowej. Wreszcie uwzględniane są rodzaj urządzeń przeładunkowych: taśmowce z teleskopem, taśmowce stalowe, dźwigi o nośności do 3,5 i powyżej 3,5 ton. Wszystkie te czynniki ujęte są w specjalnej tabeli obliczeniowej.

O ile suma współczynników zgodnie z powyższą tabelą równa się jednostce, to zespół robotniczy otrzymuje premię w wysokości zł. 8 za każdą tonę. Stawka premii może w zależności od sumy współczynników ulegać pewnym odchyleniom w dół lub w górę. Ogólna suma premii za każdego statku zostaje rozdzielona pomiędzy wszystkich zatrudnionych przy jego trzymowaniu robotników w zależności od ilości przepracowanych przez każdego trymera godzin.

Nowy sposób obliczania wynagrodzenia jest niewątpliwie wielkim osiągnięciem robotników i wstępem do przejścia na czysty akord.

Dotychczas trymerzy zarabiali najwyżej 15.000 zł, obecnie będą mogli bez wysiłku przekroczyć 18.000 zł miesięcznie. Nowy system obliczeniowy daje przy stosowaniu współzawodnictwa pracy o wiele większe możliwości zarobkowe niż dotychczasowy sposób premiowania.

Według nowej umowy zbiorowej nie będzie w porcie węglowym pracownika pomocniczego, któryby zarabiał mniej aniżeli 8.500 zł. miesięcznie. Ogół pracowników fizycznych podzielony został na 8 grup, z grupą specjalną 8-a dla pracowników szczególnie wykwalifikowanych. W grupie najwyższej zarobek godzinowy wynoszący będzie 78 zł. w płacy podstawowej, 6,5 zł. wyrównania kartkowego plus 5 zł. dodatku morskiego.

Dźwigowcy, którzy zostali zaliczeni w zależności od posiadanych kwalifikacji do grupy 6 i 7, otrzymywać będą obecnie łączne wynagrodzenie 71,50 zł, względnie 77 zł na godzinę. Dotychczas najwyższy zarobek dźwigowców nie przekraczał 20.000 zł. miesięcznie, według nowych stawek natomiast dźwigowcy będą zarabiali do 23.000 zł. miesięcznie.

BEZPŁATNE UBRANIE ROBOCZE

Według nowego układu zbiorowego Centrala Przeładunków Morskich dostarcza trymerom corocznie jedną parę łubów roboczych za zwrotu 1/3 wartości, dwa ubrania robocze (kombinezony) i oddaje do ich dyspozycji w razie deszczu ubranie ochronne z kapturem oraz dla pracujących na wagonach rękawice brezentowe.

Dla zabezpieczenia dróg oddechowych pracowników pracujących w pyłach węglowych pracodawca zobowiązany jest do dostarczenia masek pyłochłonných. Dla innych grup robotniczych w zależności od wykonywanych prac, Centrala Przeładunków Morskich dostarcza buty gumowe, fartuchy ochronne, ubrania specjalne itp. We wszystkich warsztatach i punktach pracy wydawana będzie latem i zimą słodzona kawa.

Dla zapewnienia robotnikom odpowiedniej opieki sanitarnej i warunków higienicznych Dział Przeładunków Morskich zorganizował i roz-

szerza punkty sanitarne i zapewnia każdemu robotnikowi możliwość wykapania się w łaźni portowej, dając do jego dyspozycji mydło i ręczniki.

Nowa umowa zbiorowa jest wielkim sukcesem robotników i czynnikiem usprawniającym pracę przeładunków węglowych. Robotnicy odnoszą się do niej pozytywnie i wierzą, że zwiększone zarobki w połączeniu z wzrastającą opieką społeczną rozciąganą przez CZPPW, szczególnie zaś w dziedzinie budownictwa mieszkaniowego pozwolą im na znaczną poprawę bytu. (W)



Pomimo daleko idącej mechanizacji załadunku węgla dotychczas żadne urządzenie techniczne nie zdola zastąpić pracy trymera, który w łukach statku równomiernie rozdziela wrzucany przez kran czy taśmowce węgiel.

Ponad 120 milionów złotych otrzyma województwo Gdańskie na zimowe roboty inwestycyjne

Robotnicy budowlani i sezonowi mają zapewnioną ciągłość zatrudnienia

Robotnicy budowlani i sezonowi mają zapewnioną ciągłość zatrudnienia

Celem zapewnienia robotnikom budowlanym i innym przemysłom sezonowych należących dochodów w okresie zimowym, zapoczątkowano już w roku ubiegłym akcję robot interwencyjnych, których zadaniem jest zapewnienie robotnikom pracy w okresie martwym do chwili rozpoczęcia wiosennego sezonu budowlanego. W roku 1947/48 na terenie województwa zatrudniono z kredytów interwencyjnych Min. Pracy i Opieki Społecznej ponad 4.000 osób, w tym na terenie m. Gdańska ponad 2.000. Już jesienią roku ub. Gdański Urząd Zatrudnienia w porozumieniu z GDO, Wydziałem Odbudowy Urzędu Wojewódzkiego i zarządami miast Wybrzeża przystąpił do dokładnego opracowania programu robót interwencyjnych i rozbiórkowych na sezon zimowy 1948/49.

Roboty interwencyjne prowadzone są na terenie całego województwa, za wyjątkiem powiatów o charakterze wiejskim, z wyjątkiem miast, w których nie ma robot interwencyjnych, a w szczególności uwzględnieniem obu miast portowych. W ramach robót, prowadzonych w pierwszym rzędzie w dzielnicach robotniczych przewidziana jest niwelacja terenów pod przyszłe budownictwo mieszkaniowe i pod plantacje oraz zielenie, poszerzenie ulic i uporządkowanie chodników, roboty ziemne, zwózka kamieni i ziemi i t.p.

W ramach prac rozbiórkowych główny nacisk kładziony jest na sprzątnięcie gruzów na terenie zniszczonego Starego Gdańska i przegotowanie i oczyszczenie cegielni celem ich dalszego użytkowania. Tym samym zapewnia się materiał budowlany pod nowe inwestycje wiosenne i powiększa się bezpieczeństwo budowlane zniszczonych dzielnic miasta. W ramach akcji rozbiórkowej przewiduje się, poza innymi materiałami, uzyskanie co najmniej 15 milionów szt. cegły nadającej się do ponownego wykorzystania.

W Gdańsku powstaje „Dom Żeglarza”

Pracownicy Państwowej Żegludki na Wiśle nie posiadają dotychczas żadnej świetlicy i wszystkie zebrania, konferencje i uroczystości odbywały się w ciasnym lokalu biurowym. Wobec trudności z uzyskaniem jakiegokolwiek lokalu organizacja partyjna „Wodniaków” rozpoczęła już w zeszłym roku starania o przydział lokalu sąsiadującego z siedzibą Gdańskie go Oddziału Państwowej Żegludki na Wiśle, w którym mieściła się restauracja. Po kilkumiesięcznych staraniach Żegluga Państw. otrzymała nareszcie orzeczenie Komisji Lokalowej i w najbliższym czasie w dawnym lokalu restauracyjnym powstanie pierwszy na Wybrzeżu „Dom Żeglarza”.

W nowym lokalu znajdą pomieszczenie 95 osobowe koło PZPR, Rada Zakładowa, 100 osobowe koło Towarzystwa Przyjaźni Polsko Radzieckiej oraz sekcja Związku Zawodowego Trans-

Na odbytej w dniu 15 bm. w Gdańskim Urzędzie Zatrudnienia konferencji przeprowadzono rozdział przyznanych dotychczas przez Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej kredytów inwestycyjnych na okres zimowy 1948/49 w sumie 120.561.000 zł. Z kwoty tej na roboty interwencyjne przeznaczono ogółem 44.414 tys. zł. z czego 34.599.000 zł. przyznało Zarządowi m. Gdyni, prawie 5 mil. zł. przeznaczono dla miasta Gniewu w powiecie tczewskim, po-

nad 3,5 mil. zł. dla Starogardu i 1,3 mil. zł. dla Łęborka.

Z 76.150.000 zł. przeznaczonych na roboty rozbiórkowe Zarząd m. Gdańska otrzymuje 53 mil. zł., Zarząd m. Elbląga — 17,9 mil. zł., Kwidzyn — 5,25 mil. zł. Z uwagi na to, że kredyty powyższe można natychmiast realizować, już w najbliższych dniach podjęte zostaną prace, przy których na terenie Gdyni znajdzie zatrudnienie 600 mężczyzn i 200 kobiet, a w Gdańsku ok. 1.000 osób. W pozostałych miejscowościach prace zostaną podjęte jeszcze w ciągu bieżącego tygodnia. Wszystkie roboty prowadzone będą przez Zarządy Miejskie, a postęp prac i wykorzystanie kredytów kontrolować będzie Urząd Zatrudnienia, delegat GDO i inne organy Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej.

O ileby znaczny spadek temperatury spowodował częściowe wstrzymanie prac przeładunkowych w portach, Ministerstwo Pracy i Opieki Społ. zapewniło już kredyty na finansowanie zakrojonych na szeroką skalę robót zastępczych dla robotników portowych.

Robotnikom Wybrzeża nie grozi nawet przejściowe bezrobocie, które przed wojną było zjawiskiem dość rzadkim. Zapewniona ciągłość zatrudnienia przy godziwych zarobkach zabezpiecza im normalną egzystencję. (W)

Badania łowisk dorszowych na Ławicy Środkowej i Głębi Gotlandzkiej

Począwszy od listopada r. ub. Morskie Laboratorium Rybackie współpracujące z Wydziałem Polowów Próbnych „Mir” dysponuje trawlerem badawczym „Michał Siedlecki”. Dotychczasowe rejsy trawlera przyniosły wiele materiałów porównawczych. Stwierdzono, że na południowej części Ławicy Środkowej oraz południowej części Głębi Gotlandzkiej dorsz występuje w ilościach zadawalających. Badanie dna wykazało jednakże, że używane mapy niemieckie nie odpowiadają rzeczywistości. Dno niektórych obszarów określone jako piaszczyste w rzeczywistości pokryte jest kamieniami.

W najbliższym czasie trawler „Michał Siedlecki” wypłynie na nowe połowy badawcze. Tym razem statek wyposażony będzie w sieci zaopatrzone w tak zwane „hebince” zabezpieczające w pewnym stopniu wódek przed podarciem o przeszkody dno.

Sprawie poszukiwania nowych łowisk poświęcił się niedawno artykuł, w którym podkreśliliśmy konieczność rozpoczęcia pracy w tym kierunku na szerszą skalę. Doceniamy celowość pracy badawczej trawlera „Michał Siedlecki”, uważamy jednak, że do poszukiwań przyciągnięte być muszą również kutry rybackie, które nadawałyby się na próbną połowę pod kierownictwem pracowników naukowych z Morskiego Laboratorium Rybackiego.

Żegluga morską ZSRR przekroczyła roczny plan przewozu

Przeładunek w portach wzrósł o przeszło 38%

Minister Żegludki ZSRR wysłał meldunek do Prezesa Rady Ministrów Związku Radzieckiego generalissimusa Stalina o wykonaniu planu przewozów towarów na statkach żegludgi morskiej w r. 1948. W telegramie tym czytamy m.in.: „Plan przewozu towarów w r. 1948 przez żeglugę wypelniony został w tonach w 100 procentach, a w tonomilach w 99,7 proc.

Plan przewozu ładunków stałych przekroczony został o 3,8 proc. w tonach i o 0,9 proc. w tonomilach.

Plan przeładunku w r. 1948 przez porty Ministerstwa Żegludgi wypelniony został w 112 proc.

W porównaniu z 1947 r. przeładunek w portach ZSRR wzrósł o 38,2 proc.”

PORTY PRACUJĄ

USPRAWNIENIE POŁACZEŃ ŻEGLUGOWYCH ZE SZWECJĄ

Na podstawie podpisanej ostatnio porozumienia między przedsiębiorstwem Żegluga Polska SA a Szwedzkim Towarzystwem Okrętowym Svenska Orient Linien odnowione eksploatacja regularnej linii łączącej Gdynię ze Sztokholmem, opublikowano już wspólny rozkład rejsów. Linia obsługiwana będzie przez trzy statki: M/S „Tessy” — 575 TDW, M/S „Alfa” — 401 TDW, M/S „Beta” — 401 TDW. Odjadą statków z Gdyni i Sztokholmu następujące będą w odstępach tygodniowych: w jednym tygodniu M/S „Tessy”, w drugim M/S „Beta”. Złozoszenia ładunków na M/S „Tessy” przyjmują GAI, na M/S „Alfa” i M/S „Beta” Agmor.

W najbliższych dniach nastąpi podpisanie podobnej umowy między Żegluga Polska SA a Szwedzkim Tow. Okr. Hallands A/B o odnowienie eksploatacji linii Gdynia—zachodnie wybrzeże Szwecji.

Ustalenie wspólnego rozkładu rejsów na obu wspomnianych wyżej liniach ma doniosłe znaczenie ze względu na stałe rosnące obroty towarowe między Polską a Szwecją.

S/B BALTIC POPYLNIE DO PORT SAIDU Polski statek s/b Baltick eksploatowany obecnie w żegludze transparytnej popłynął w najbliższych dniach z Anglii do Port Saidu z ładunkiem węgla.

DO FINLANDII Dnia 15 bm. wyszedł z portu gdańskiego w drogę do Helsinek fiński s/s Mira zabierając ogółem 560 ton drobnicy. Na ładunek składają się pustki beczki, żelazo taś-

more, blacha cynkowa, wyroby żelazne, kombinony oraz części maszyn włókienniczych. Dotychczas s/s Mira jest jedynym statkiem utrzymującym regularne połączenie między portami polskimi a Finlandią. W związku ze statym wzrostem wymiany towarowej między oboma krajami GAI nosi się z zamiarem otwarcia własnej linii do Helsinek. Narazie realizacji tych zamierzeń stoi na przes-

zkodzie brak odpowiedniego statku.

WZROST EKSPORTU DROBNICY PRZEZ SZCZECIN

W bieżącym roku nastąpi dalsze wydanie zwiększenie eksportu drobnicy przez port szczeciński. Między innymi do Szwecji, Danii, Finlandii i innych krajów wysłać będziemy sol. Zwiększyć się również eksport stoczu oraz cykorii do Francji, Anglii, Holandii i Ameryki.

Dnia 4 kwietnia roku 1948 po ukończeniu remontu kadłuba statek opuścił dok, a dalsze prace kontynuowano na wodzie. Obecnie prace na statku wkręciły w stadium końcowe. Nowy motorowiec po wejściu do służby będzie prawdopodobnie kursował na projektowanej linii regularnej Gdynia — Hindustan i Pakistan.

Na początku maja r. b. brytyjska stocznia Swan Hunter Wigham and Richardson w New Castle przekazała polskiemu władzom żegludgą nową jednostkę o nośności 1460 DWT Statek ten wodowany dnia 4 października 1948 r. stanowi ulepszoną wersję zatopionego w czasie nalotu niemieckiego na Bari parowca „Puck”. Długość nowego statku wynosi 232 stopy, szerokość 36 stóp. Wyposażony on będzie w turbinę parową o mocy 980 KM umożliwiającą rozwinięcie szybkości do 12 węzłów.

Na początku maja r. b. brytyjska stocznia Swan Hunter Wigham and Richardson w New Castle przekazała polskiemu władzom żegludgą nową jednostkę o nośności 1460 DWT Statek ten wodowany dnia 4 października 1948 r. stanowi ulepszoną wersję zatopionego w czasie nalotu niemieckiego na Bari parowca „Puck”. Długość nowego statku wynosi 232 stopy, szerokość 36 stóp. Wyposażony on będzie w turbinę parową o mocy 980 KM umożliwiającą rozwinięcie szybkości do 12 węzłów.

Na początku maja r. b. brytyjska stocznia Swan Hunter Wigham and Richardson w New Castle przekazała polskiemu władzom żegludgą nową jednostkę o nośności 1460 DWT Statek ten wodowany dnia 4 października 1948 r. stanowi ulepszoną wersję zatopionego w czasie nalotu niemieckiego na Bari parowca „Puck”. Długość nowego statku wynosi 232 stopy, szerokość 36 stóp. Wyposażony on będzie w turbinę parową o mocy 980 KM umożliwiającą rozwinięcie szybkości do 12 węzłów.

Na początku maja r. b. brytyjska stocznia Swan Hunter Wigham and Richardson w New Castle przekazała polskiemu władzom żegludgą nową jednostkę o nośności 1460 DWT Statek ten wodowany dnia 4 października 1948 r. stanowi ulepszoną wersję zatopionego w czasie nalotu niemieckiego na Bari parowca „Puck”. Długość nowego statku wynosi 232 stopy, szerokość 36 stóp. Wyposażony on będzie w turbinę parową o mocy 980 KM umożliwiającą rozwinięcie szybkości do 12 węzłów.

Na początku maja r. b. brytyjska stocznia Swan Hunter Wigham and Richardson w New Castle przekazała polskiemu władzom żegludgą nową jednostkę o nośności 1460 DWT Statek ten wodowany dnia 4 października 1948 r. stanowi ulepszoną wersję zatopionego w czasie nalotu niemieckiego na Bari parowca „Puck”. Długość nowego statku wynosi 232 stopy, szerokość 36 stóp. Wyposażony on będzie w turbinę parową o mocy 980 KM umożliwiającą rozwinięcie szybkości do 12 węzłów.

Na początku maja r. b. brytyjska stocznia Swan Hunter Wigham and Richardson w New Castle przekazała polskiemu władzom żegludgą nową jednostkę o nośności 1460 DWT Statek ten wodowany dnia 4 października 1948 r. stanowi ulepszoną wersję zatopionego w czasie nalotu niemieckiego na Bari parowca „Puck”. Długość nowego statku wynosi 232 stopy, szerokość 36 stóp. Wyposażony on będzie w turbinę parową o mocy 980 KM umożliwiającą rozwinięcie szybkości do 12 węzłów.

Na początku maja r. b. brytyjska stocznia Swan Hunter Wigham and Richardson w New Castle przekazała polskiemu władzom żegludgą nową jednostkę o nośności 1460 DWT Statek ten wodowany dnia 4 października 1948 r. stanowi ulepszoną wersję zatopionego w czasie nalotu niemieckiego na Bari parowca „Puck”. Długość nowego statku wynosi 232 stopy, szerokość 36 stóp. Wyposażony on będzie w turbinę parową o mocy 980 KM umożliwiającą rozwinięcie szybkości do 12 węzłów.

Na początku maja r. b. brytyjska stocznia Swan Hunter Wigham and Richardson w New Castle przekazała polskiemu władzom żegludgą nową jednostkę o nośności 1460 DWT Statek ten wodowany dnia 4 października 1948 r. stanowi ulepszoną wersję zatopionego w czasie nalotu niemieckiego na Bari parowca „Puck”. Długość nowego statku wynosi 232 stopy, szerokość 36 stóp. Wyposażony on będzie w turbinę parową o mocy 980 KM umożliwiającą rozwinięcie szybkości do 12 węzłów.

Na początku maja r. b. brytyjska stocznia Swan Hunter Wigham and Richardson w New Castle przekazała polskiemu władzom żegludgą nową jednostkę o nośności 1460 DWT Statek ten wodowany dnia 4 października 1948 r. stanowi ulepszoną wersję zatopionego w czasie nalotu niemieckiego na Bari parowca „Puck”. Długość nowego statku wynosi 232 stopy, szerokość 36 stóp. Wyposażony on będzie w turbinę parową o mocy 980 KM umożliwiającą rozwinięcie szybkości do 12 węzłów.

Na początku maja r. b. brytyjska stocznia Swan Hunter Wigham and Richardson w New Castle przekazała polskiemu władzom żegludgą nową jednostkę o nośności 1460 DWT Statek ten wodowany dnia 4 października 1948 r. stanowi ulepszoną wersję zatopionego w czasie nalotu niemieckiego na Bari parowca „Puck”. Długość nowego statku wynosi 232 stopy, szerokość 36 stóp. Wyposażony on będzie w turbinę parową o mocy 980 KM umożliwiającą rozwinięcie szybkości do 12 węzłów.

Na początku maja r. b. brytyjska stocznia Swan Hunter Wigham and Richardson w New Castle przekazała polskiemu władzom żegludgą nową jednostkę o nośności 1460 DWT Statek ten wodowany dnia 4 października 1948 r. stanowi ulepszoną wersję zatopionego w czasie nalotu niemieckiego na Bari parowca „Puck”. Długość nowego statku wynosi 232 stopy, szerokość 36 stóp. Wyposażony on będzie w turbinę parową o mocy 980 KM umożliwiającą rozwinięcie szybkości do 12 węzłów.

Na początku maja r. b. brytyjska stocznia Swan Hunter Wigham and Richardson w New Castle przekazała polskiemu władzom żegludgą nową jednostkę o nośności 1460 DWT Statek ten wodowany dnia 4 października 1948 r. stanowi ulepszoną wersję zatopionego w czasie nalotu niemieckiego na Bari parowca „Puck”. Długość nowego statku wynosi 232 stopy, szerokość 36 stóp. Wyposażony on będzie w turbinę parową o mocy 980 KM umożliwiającą rozwinięcie szybkości do 12 węzłów.

Na początku maja r. b. brytyjska stocznia Swan Hunter Wigham and Richardson w New Castle przekazała polskiemu władzom żegludgą nową jednostkę o nośności 1460 DWT Statek ten wodowany dnia 4 października 1948 r. stanowi ulepszoną wersję zatopionego w czasie nalotu niemieckiego na Bari parowca „Puck”. Długość nowego statku wynosi 232 stopy, szerokość 36 stóp. Wyposażony on będzie w turbinę parową o mocy 980 KM umożliwiającą rozwinięcie szybkości do 12 węzłów.

Na początku maja r. b. brytyjska stocznia Swan Hunter Wigham and Richardson w New Castle przekazała polskiemu władzom żegludgą nową jednostkę o nośności 1460 DWT Statek ten wodowany dnia 4 października 1948 r. stanowi ulepszoną wersję zatopionego w czasie nalotu niemieckiego na Bari parowca „Puck”. Długość nowego statku wynosi 232 stopy, szerokość 36 stóp. Wyposażony on będzie w turbinę parową o mocy 980 KM umożliwiającą rozwinięcie szybkości do 12 węzłów.

Współzawodnictwo pracy w żegludze radzieckiej

Tankowce na morzu czarnym przyspieszają rejsy i oszczędzają paliwa

Na statkach Czarnomorskiego Towarzystwa Naftowego, szeroko rozwinięto się współzawodnictwo pracy w dziedzinie przedterminowego wykonania rejsów i oszczędzanie czasu w eksploatacji statków.

Załoga statku „Wołganief” postanowiła przedterminowo wyko-

nać styczniowy plan przewozów. Obsługa maszyn postanowiła zwiększyć szybkość statku o 0,2 węzły i zaoszczędzić w styczniu 30 ton paliwa.

Marynarze tankowca „Pieredownik” postanowili rejs zwiększyć częstotliwością rejsów wykonać ponadplanowy rejs.

Zwycięstwo nad czarną zarazą

Przywleczona w średniowieczu z Afryki i z Bliskiego Wschodu do Europy „czarna śmierć” — dżuma wyłudniała nie tylko poszczególne miasta, ale całe kraje. Z czasów tych pozostało wiele straszliwych opowieści i stosów kości ludzkich, zgromadzonych w podziemiach klasztorów i kościołów.

Dzięki postępowi medycyny dżuma przestała zagrażać ludziom. W obawie jednak przed zarazą w każdym porcie istnieją placówki, które badają, czy na przybywających statkach nie ma nosicieli dżumy — szczurów. W porcie gdańskim placówka taka istnieje przy Portowym Urzędzie Zdrowia. Po wojnie utworzone zostało specjalne laboratorium przeciwdżumowe.



Na pokładzie statków, po przybyciu do Gdyni, odbywa się polowanie na szczury, a złowione sztuki transportowane są do laboratorium, gdzie laborant obserwuje je do badania.



Następnie inż. Hrysczyński rozpoczyna badanie serca i śledziony szczura pod mikroskopem, aby stwierdzić, czy nie jest on zarażony bakteriami dżumy. Przy badaniach zastosowywana jest jak największa ostrożność.



Kierownik laboratorium dr. Gofron prześledził długie godziny przy mikroskopie, oczekując z niecierpliwością wyniku badań. Dotychczas na szczęcie nie było ani jednego wypadku wykrycia bakterii dżumowych u szczurów, przybywających do nas często z Egiptu — siedliska tej choroby.

320 sklepów spółdzielczych obsługiwać będzie Gdańsk w r. 1949

Uspołeczniona sieć handlowa w dzielnicach robotniczych

Po połączeniu spółdzielczości spożywców w miastach, przed powszechnymi spółdzielniami miejskimi stanęły poważne zadania ujednolicenia aprowizacji ludności pracującej. Zreorganizowana sieć placówek handlu uspołecznionego powinna nie tylko rozprowadzać wszystkie potrzebne w życiu codziennym artykuły, lecz i ułatwiać zaopatrzenie pracujących w bliskich miejsc zamieszkania. Jak już niejednokrotnie poruszaliśmy, sieć spółdzielcza powinna objąć przede wszystkim dzielnicę robotniczą.

Plany rozbudowy sieci placówek detalicznych w Gdańsku przewidują prawie czterokrotne powiększenie ilości sklepów. W końcu roku 1948 Gdańsk obsługiwało około 80 sklepów różnych branż. Większość z nich skupiona była w ożywionych ośrodkach handlowych, z pominięciem potrzeb ludności, zamieszkującej dalsze przedmieścia. Ilość sklepów w roku 1949 ma wzrosnąć, według ustalonych planów, do liczby 320. Z tego ok. 117 placówek rozmieszczonych będzie w Wrzeszczu, 30 — w Gdańsku, 40 — w Oliwie, przeszło 30 na Siedlicach, ok. 30 — w Nowym Porcie, tyleż na Oruni i ok. 10 na Siankach — Trojanie. Utworzenie tej ilości sklepów pozwoli na planowe ich rozmieszczenie i uwzględnienie potrzeb poszczególnych skupisk robotniczych.

Jednocześnie ze wzrostem ilościowym sklepów spółdzielczych nastąpi znaczne różniczkowanie pod względem branż. Gdańska Spółdzielnia Spożywców przystąpiła do organizacji własnej sieci handlu mięsem.

Ogółem do końca br. Gdańsk otrzyma około 50 masarni spółdzielczych, z których 20 ma się znajdować we Wrzeszczu, 10 w śródmieściu Gdańska, 6 w Oliwie, 5 w Siedlicach, po 4 w Nowym Porcie i Oruni i 1 na Trojanie. W roku bieżącym dokonano się w spółdzielczości zasadniczy przełom na odcinku handlu rybami.

Ogółem w Gdańsku wraz z przedmieściami powstanie 10 sklepów rybnych, w tym 3 we Wrzeszczu, 3 — w śródmieściu Gdańska i po 1 w Oliwie, Siedlicach, Nowym Porcie i Oruni. Poza tym zaplanowano znaczną rozbudowę sklepów specjalnych warzywno-owocowych, która obejmie 22 placówki. Sześć z nich będzie obsługiwać ludność Wrzeszcza, 6 — Gdańska, a po 2 sklepy będą zaopatrywać pracujących Oliwy, Siedlic, Nowego Portu, Oruni i ludność Sianek-Trojanu. Mały dotychczas udział spółdzielczości w handlu owocami pozwalał inicjatywie prywatnej na częste nieuzasad-

nione śrubowanie cen, co oczywiście utrudniało dostarczenie większej ilości owoców dla dzieci robotniczych.

Spółdzielczość objawia większe zainteresowanie i wszystkimi inn. branżami. Opracowany plan rozbudowy handlu spółdzielczego, przewiduje, że Gdańsk z końcem br. będzie posiadać 19 sklepów tekstylnogalanteryjnych, 8 opańowych, 8 drogerijnych, 8 gospodarstwa domowego, 10 nabiałowych, 8 punktów sprzedaży obuwia, 8 sklepów z żelazem, 10 gospód spółdzielczych oraz 6 piekarni.

Należy oczekiwać, że przy powiększeniu ilości sklepów będzie przede wszystkim brana pod uwagę konieczność usprawnienia zaopatrzenia ludności pracującej i uniemożliwienia jej wyżysku przez różnych spekulantów. Sklepy spółdzielcze powinny powstać wszędzie, gdzie tylko istnieje większe skupisko robotnicze. (Jog)

PCH w Gdańsku przygotowana do rozprowadzania tłuszczów

Państw. Centrala Handlowa przygotowała się do zaopatrzenia sklepów detalicznych w tłuszcze na bony. W związku z tym została zawarta specjalna umowa z Mleczarnią Państwową w Kartuzach. Mleczarnia zobowiązała się do dostarczenia margaryny i masła w dostatecznej ilości.

9 sklepów detalicznych PCH na terenie m. Gdańska rejestruje bony tłuszczowe do dnia 20 bm.

Sklepy, które się już rozli-

czyły z bonów, otrzymały kontyngent margaryny i masła do rozdziału. I tak sklep przy ul. Grunwaldzkiej 127 we Wrzeszczu rozpoczął już rozdzielanie tłuszczu. Dalsze sklepy zakończą rejestrację w dniach najbliższych. Bony tłuszczowe — oprócz sklepu na Grunwaldzkiej — rejestruje sklep w Oliwie przy ul. Armii Czerwonej 2, Gdańsk — Łąkowa 52, Zakopiańska 1-a, Siedlice — Pohulanka 66 oraz w 2 sklepach

specjalnych, przeznaczonych dla wojska.

Placówki te z chwilą zaprzestania rejestracji zostaną zaopatrzone w odpowiednią ilość tłuszczu i rozpoczną rozdzielanie.

Energiczna i sprawna akcja PCH zapewni mieszkańcom miasta otrzymanie margaryny oraz masła pierwszorzędnej jakości. (d)

Za 47 zł. smaczny obiad w nowej Gospodzie Akademickiej w Sopocie

W obecności władz miejskich Sopotu — z prezydentem tow. Kapustą na czele, rektorów WSHM i WSSP oraz przedstawicieli szkolnictwa i prasy, nastąpiło w dniu 15 bm. uroczyste otwarcie nowej Gospody Akademickiej w byłym lokalu „Warszawianki” w Sopocie.

Towarzystwo Przyjac. Szkół Wyższych, jako organizator tej stołówki, musiało pokonać wiele trudności natury prawnej, technicznej, finansowej, aby doprowadzić do końca uruchomienie tej pożytecznej placówki.

Akademicy sopociacy posiadali już uprzednio stołówkę w lokalu „Mewy”. Brak fachowego kierownictwa, trudności finansowe i złe warunki sanitarne uniemożliwiły postawienie stołówki na właściwym poziomie.

Dzięki przychylniej decyzji tow. Wojewody, Woj. Władz Kwaterunkowych i Zarządu Miasta Sopotu, Towarzystwo Przyjaciół Szkół Wyższych otrzymało odpowiednie pomieszczenie na stołówkę w byłym nocnym lokalu sopockim — „Warszawiance” dla 400 studentów uczelni akademickich.

Rozbudowa kuchni według przeprowadzonych obliczeń wyniesie ok. pół miliona złotych, których to funduszy nie posiadają ani bratniacy ani Towarzystwo Przyjaciół Młodzieży Szkół Wyższych.

Inauguracyjny obiad skła-

dał się z dwóch dań i smakował zarówno studentom, jak i przybyłym na uroczystość otwarcia gościom. (Jota)

„Jesteście żołnierzami pokoju” ZAPRYSIĘNIENIE REKRUTÓW w jednostce wojskowej w Gdańsku

Na ramię broń! Prezentuj broń! — padają rozkazy jeden za drugim. Kompanie rekrutów tworzące czworobok na placu ćwiczeń jednostki wojskowej sprawnie wykonywały wszystkie rozkazy.

Okres rekrutacji nie został zmarnowany. Chłopcy ze wszystkich części kraju, z miast przemysłowych, miasteczek i zagród chłopskich w ciągu kilku miesięcy stali się wyszkolonymi żołnierzami, którym można powierzyć obronę naszych granic i ustroju demokratycznego.

Ze wzruszeniem stanęli w dniu 16 bm. do przysięgi na wierność Rzeczypospolitej i ludowi polskiemu. W ciągu miesięcy rekrutacji otrzymali nie tylko wyszkolenie bojowe, lecz i przygotowanie do pracy społecznej. Dzięki pomocy

organizacji młodzieżowej ZMP, która prowadzi wśród rekrutów ożywioną pracę wychowawczą, poznali historię swego kraju, dzieje zmagania robotników i chłopów o wolność narodową i społeczną.

Z dumą przyjęli na swego syna Stanisława Drzewieckiego rodzice przybyli z poznańskiego na uroczystość składania przysięgi. — „Już drugiego syna przygotowałem do obrony Polski — mówi ob. Drzewiecki. — Pierwszy syn, Jan, po służbie powrócił już do domu i stanął do pracy. Teraz drugi złoży przysięgę na wierność Polski Ludowej”.

Tak jak Drzewiecki przybyło do swych synów-żołnierzy — na dzień przysięgi wiele rodziców z różnych miast i wsi kraju. Obecni byli również przedstawicieli

ciel robotników i pracowników Gdańska. Ze Stocznii Gdańskiej, celem podkreślenia łączności wojska z masami pracującymi, przybyli przedstawiciele pracy z sekretarzem Komitetu Zakładowego PZPR tow. Majstrem na czele.

Do rekrutów, którzy za chwilę mieli stać się żołnierzami, przemówił dowódca jednostki pik. Peste. Z trybuny, ozdobionej napisami „Jesteście się żołnierzami pokoju” padły słowa o wierności żołnierskiej i walce do ostatniego tchu. Wchłonęli je serca młodych żołnierzy, mocno ściskających karabiny w rękę.

Prezentuj broń! Orkiestra gra hymn narodowy. Pochyliły się sztabdary pułkowe. Wzruszonym głosem młode usta żołnierskie twardo powtarzały: „Przysięgam dochować wierności, przestrzegać regulaminów, wiernie wypełniać rozkazy, zachować tajemnicę wojskową”. Przysięga złożona. Zwiększyli się szeregi świadomych, wiernych obrońców kraju i zdobywców socjalnych ludu.

O obowiązkach nowozaprysiężonych żołnierzy mówili kpt. Kupidowski i w imieniu Komitetu Wojewódzkiego PZPR — tow. Marczewski.

Uroczystość oficjalna zakończona. Radosny nastrój, jaki wytworzył się podczas wspólnego żołnierskiego obiadu, trwał jeszcze cały dzień. Młodzi żołnierze bawili się na różnych imprezach, zorganizowanych przez RTPD, zespół działaczy i żołnierzy-artystów. (o)

Kursy repolonizacyjne w Sopocie

Dnia 17 bm. o godzinie 17-tej, zostały otwarte Kursy Repolonizacyjne w Sopocie, organizowane przez Polski Związek Zachodni, w lokalu Państwowego Gimnazjum Żeńskiego im. Curie-Skłodowskiej przy ul. Książąt Pomorskich.

Dodatkowe zgłoszenia kandydatów na kurs, przyjmujące Polski Związek Zachodni, Obwód Sopot ul. Czerwonej Armii 83.

2 przedstawienia „Pana Jowialskiego” dla młodzieży szkolnej

Dnia 17 i 18 bm. odbędą się dwa zamknięte przedstawienia szkolne komedii A. Fredry. W tych dniach przedstawienia wieczerne dla publiczności niezorganizowanej nie odbędą się. Od środy 19 bm. przedstawienia normalnie o godz. 19.30.

NAŚCI CZYTELNICZY PISZA

Pod niektórymi domami przy ul. Politechnicznej we Wrzeszczu znajduje się woda podskórna. Miejskami wydostaje się na powierzchnię i płynie, jako mały strumyczek głębokim na parę metrów rowem. Rów ten graniczy z chodnikiem ul. Politechnicznej i normalnie powinien być szczelnie przykryty deskami.

Częściowo to kiedyś zrobiono

Niestety — wiele desek dawno już zmuszało, cesał poprostu zginęła. Rów straszy przechodniów parometrową głębokością i może łatwo być przyczyną kaleki, tym bardziej, że ulica jest wieczorem bardzo słabo oświetlona.

Największa i najbardziej niebezpieczna dziura nad rowem znajduje się między 4 i

6 numerem domu. Widzi się tu często bawiące się w pobliżu dzieci.

Uważam, że taka skandaliczna sytuacja nie mawia nawet komentarzy.

Nie rozumiem tylko, co robią i o czym myślą członkowie komitetów blokowych, jeżeli temu nie przeciwdziałają. Czy czekają aż w głęboki dół wpadnie nieostrożny przechodzień, albo dziecko i zostanie na całe życie kaleką?

I dlaczego w tej sprawie uparcie milczy Zarząd Miejski. W.T.

Red. Uwagi naszego czytelnika są całkowicie słuszne. Sytuacja taka powinna być natychmiast zbadana przez Zarząd Miejski i sądzimy, że w przeciągu najbliższych dni rów będzie szczelnie przykryty mocnymi deskami.

Dlaczego na Wybrzeżu nie ma dostatecznej ilości tanich ryb

Na łamach „Głosu Wybrzeża” poruszane były już niejednokrotnie przykłady złego, lub niedostatecznego zaopatrzenia sklepów w artykuły żywnościowe.

Muszę stwierdzić, że także w Sopocie w godz. popołudniowych i wieczornych nie można już dostać świeżych ryb.

Zdawałoby się, że jest to para-

doks, bo Sopot położony jest nad samym morzem, a osady rybaczkie znajdują się także w niedużej odległości. Jednak sytuację taką obserwuję już od pewnego czasu.

Zaopatrzenie ludności w ryby przejeżdża C. R. i w jej sklepach (tym bardziej na Wybrzeżu) powinien znajdować się w dostatecznej ilości ten zdrowy artykuł żywnościowy, który przecież zastępuje nam mięso.

Cóż, kiedy do sklepów C. R. świeże ryby przywozi się w zbyt małej ilości i już przed południem zostają wszystkie wykupione. Robotnik, który z różnych względów zmuszony jest często robić wieczorem zakupy, ryby prawie nigdy nie może dostać.

Dlatego tak się dzieje, dlaczego wtedy, kiedy na Wybrzeżu tak trudno obecnie kupić mięso bez kolejki — nie ma pod dostatkiem tanich ryb, a konserwy, różne pasty i ryby wędzone są wciąż bardzo drogie.

Stęły czytelnik. RED. Sprawa ta ma ogromne znaczenie, jest bardzo ważna. Centrala Rybna powinna tak zorganizować akcję skupu i rozprzedaży towaru, aby w sklepach była wystarczająca ilość tanich ryb.

Opieszałość właścicieli zakładów pracy

pozbawiła dzieci robotnicze mleka

Jednocześnie z podwyższeniem zasiłku rodzinnego dla pracowników najemnych, rozpoczęło się bezpłatne rozdawnictwo mleka dla dzieci do lat 14 i kobiet ciężarnych wzgl. karmiących. Pierwszy pobieżny przegląd doświadczeń i obserwacji, zebranych z tej dziedziny w ciągu minionych 14 dni, daje na ogół zadowalający obraz. Informacje, wpływające do Gdańskiej Ubezpieczalni Społecznej, stwierdzają, że w punktach rozdawania mleka dotychczas nigdzie nie zabrakło i rozdzielnictwo odbywa się spokojnie i sprawnie. W niektórych sklepach odbiorcy tłoczą się niepotrzebnie, podczas gdy w lokalu sąsiedniego punktu rozdzielczego jest pusto. Mleko pobierać można w każdym sklepie, objętym akcją mleczną, a niekoniecznie w punkcie, w którym rejestrowało się karte.

W pojedynczych jednak wypadkach szkoły nie zorganizowały dotychczas rozdawnictwa mleka. Jest to częściowo wynikiem niedoświadczeń danego kierownika szkoły, bądź też koła rodzicielskiego. Tymczasem właśnie przede wszystkim w szkole mleko powinno być rozdzielane systematycznie, ze względu na potrzebę wzmocnienia w trakcie długich godzin szkolnych organizmu dziecka.

Na terenie Ubezpieczalni Gdańskiej (Gdańsk, Sopot, Elbląg) wydano 957 zakładom asygnaty mleczne w liczbie 55.355 sztuk. Zupełnie niezrozumiały jest fakt, że 214 pracodawców nie zgłosiło się wcale po asygnaty, albo zgłosiło się po terminie. Chodzi tu przede wszystkim o zakłady prywatne, zatrudniające łącznie 4.400 pracowników. W liczbie tej znajduje się tylko mała ilość zakładów, których pracownicy nie są uprawnieni do pobierania asygnat mlecznych. Pewna liczba pracodawców zaniedbała swój obowiązek z chęci zaoszczędzenia nowego świadczenia. Dzieci tych pracowników zostały z ich winy pozbawione mleka w mies. styczniu.

Wobec wszystkich niesumiennych pracodawców będą wyciągnięte odpowiednie konsekwencje, tak, że w mies. lutym akcja mleczna obejmie już wszystkich uprawnionych ubezpieczonych naszego terenu.

Teatry

Teatr Wielki w Gdańsku — wtorek 18. I. br. — nieczynny.
Teatr Dramatyczny w Gdyni — wtorek 18. I. br. o godz. 19.30 — „Pan Jowialski” A. Fredry.
Teatr Kameralny w Sopocie — wtorek, 18. I. br. o godz. 19.30 — „Skłanka wody” Scribe'a.

Kina

Gdynia — Atlantyk — Wielkie Nadzieje, doz. od lat 6.
Gdynia — Warszawa — Sen o miłości, doz. od lat 18.
Gdynia — Goplana — 800 lecie Moskwy.
Gdynia — Promień — Triumf dra O. Conorra
Gdynia — Fala — Różanna siedmioletnia
Sopot — Bałtyk — Siostra lokaja
Sopot — Polonia — Na morskim szlaku
Gdańsk — Światowid — Czerwony krawat
Wrzeszcz — Bajka — Monsieur la Souris, pocz. sean. 18.30, 19.30, 20.30
Wrzeszcz — „Capitol” — Guramiszwilli
Oliwa — Polonia — Mail detektywu
Puck — Mewa — O 6-tej wieczorem po wojnie
Elbląg — Bałtyk — Moja siostra Ellen
Elbląg — Mars — Bolero
Łeba — Fregata — Pościg
Wejherowo — Świt — Myszy i ludzie
Kaszalin — Polonia — Przyszłość na wakacjach — doz. dla młodz.
Tczew — Wisła — Zakazane piosenki
Białogard — Bałtyk — Mr. Smith jedzie do Waszyngtonu — doz. dla młodzieży.
Kościerzyna — Bałtyk — Ludzie i manekiny
Kartuszy — Kaszub — Ollag 27
Jastarnia — Hel — Grzesznicy bez winy
Nowy Staw — Teża — Przyszłość na wakacjach
Ustka — Delfin — Narzeczona z Turkmenii — doz. dla młodz.
Starogard — Polonia — Bitwa o szczyt
Szczecinek — Wolność — Błyskawica — doz. od lat 14.
Słupsk — Polonia — Wesoły sublokator — doz. od lat 14.

Radio

PROGRAM ROZGŁOSNI GDAŃSKIEJ na wtorek 18. stycznia 1949 r. na fal 1073 m.

6.10 — Dziennik poranny, 6.30 — Muzyka, 7.20 — przegląd prasy społecznej, 8.00 — Audycja dla kobiet, 8.30 — „Stare i nowe” powieść, 9.15 — Inform. ogólnopolskie, 9.20 — Skrzynka PCK, 9.30 — Wznieć Radowa, 11.40 — Kronika polsk. gosp. Baigarii, 12.04 — Wiadomości południowe, 12.30 — „Na wiosną nute”, 12.45 — Audycja dla wsi, 14.20 — Kursy radiowe dla nauczycieli, 14.30 — Przekrój tygodnia na Wybrzeżu, 14.40 — Melodie wojskowe, 15.10 — Felieton literacki pt. „Chopin pisze”, 15.20 — Progno. pogody, inform. miejscowe, 15.30 — „Chłopcy z placu broni” aud. dla dzieci, 16.00 — Dziennik popołudniowy, 16.30 — „Ostatnie spotkanie” stuch. dla młodzieży o Leninie, 16.55 — Przegląd wydawnictw oświatowych, 17.00 — Koncert rozrywkowy, 17.45 — Aud. Tow. Przyjaciół Zolnierza, 17.50 — „Przodownictwo cieplne” pogadanka, 18.00 — Lekcja języka rosyjskiego, 18.15 — Pieśń Franciszka Liszta, 18.30 — Jan Brahms — Sonata Nr 2 op. 120, 18.50 — „Co należy czytać” pogad., 19.00 Koncert Krawkowskiej Orkiestry P. R., 20.00 — Dziennik wieczorny, 21.00 — Koncert symfoniczny, 22.10 — „Możka muzyczna, 22.45 — Codzienny przegląd wydarzeń — lok. Muzyka, 23.00 — Ostatnie wiadomości, 23.10 — Muzyka taneczna.

Robotnicy portowi witają z radością nową umowę zbiorową

Zebranie informacyjne w świetlicy „Portorobu” w Nowym Porcie

Podpisana w dniu 10 bm. nowa umowa zbiorowa robotników portowych weszła już w życie z dniem 15 bm. W dniu wczorajszym w świetlicy „Portorobu” w Nowym Porcie robotnicy po zapoznaniu się z treścią umowy przedyskutowali kilka punktów, otrzymali wyczerpujące wyjaśnienia, zrozumieli jej bezpośrednie korzyści.

Do zebranych przemówił przewodniczący Rady Zakładowej robotników portowych tow. Urbański, który podkreślił korzyści wynikające z nowego układu zbiorowego. Szczegółowo omówił umowę zajął się tow. Siekierski. Liczne zebrani robotnicy z zainteresowaniem przysłuchiwali się treści poszczególnych paragrafów, znajdując w nich bezpośrednio korzyści i zmiany na lepsze.

Obecnie wszyscy robotnicy będą mogli po trzyletniej pracy awansować na stanowisko przodownika. Płaca i zarobki będą łatwiej do skontrolowania dzięki uproszczeniom systemu wykonywania list płacy oraz szczegółowemu wyliczeniu opłat za wszystkie prace. Zredukowano wypłat do 2-eh w miesiącu ułatwi również prowadzenie budżetu domowego. W pracach akordowych robotnicy będą mieli możliwość uzyskania lepszych zarobków dzięki szczegółowemu rozbiłowi opłat za poszczególne towary będące w przeladunku. Specjalne premialnie za ulepszenia i wynalazki oraz za przeladunki towarów wymagających umiejętności podnieść powinno również poziom pracy.

Bezspornym osiągnięciem nowej umowy zbiorowej robotników portowych jest utrzymanie w dalszym ciągu zwrotu kosztów

za dojazdy z miejscowości położonych ponad 3 km od miejsca pracy. Wobec tego, że umowa weszła w życie od dnia 15 bm., za okres pierwszy połowy miesiąca robotnicy otrzymają zarobki według dotychczasowych stawek plus 19 zł. dodatku do każdej godziny.

W dyskusji, jaka się wywiązała po referacie, robotnicy wypowiadali się pozytywnie na temat nowych stawek, systemu i organizacji pracy, przyjmując z

zadowoleniem zmiany, które po zwolnieniu otrzymać należały im za pracę.

Tow. Kuropatwa omówił sprawę odszkodowań w wypadku śmierci lub kalectwa. Z radością wita on punkt umowy zbiorowej, mówiący o dwumiesięcznym odszkodowaniu. Tow. Tomala poruszył sprawę rezerwy ładowych, ich stawki oraz sprawę wycieków wiatu na statki w niedzielę czy święta. Opłata za oczekiwanie, jaką przewiduje nowa umowa jest ró

wniejszą niż poprzednia.

Dyskusję podsumował przedstawiciel Komitetu Miejskiego PZPR tow. Bekrych wyjaśniając poszczególne punkty umowy, które mogły budzić jakiegokolwiek wątpliwości i odpowiadając obszernie na zadawane pytania. Z kolei tow. Kawiak — robotnik portowy z Gdyni, który był przy podpisywaniu umowy w Warszawie, omówił szczegółowo siatkę płac akordowych oraz inne bardziej zawile punkty. (k.)

MILIARDOWE INWESTYCJE przewiduje plan roczny DOKP w Gdańsku

Terenowe Komitety Współzawodnictwa Pracy obradują nad wykonaniem zadań w r. 1949

Duża sala Domu Kolejarza w Gdyni, dnia 17 bm. wypełniła się przybyłymi z terenu całej DOKP Gdańsk przedstawicielami terenowych Komitetów Współzawodnictwa Pracy. Zebrali się oni tutaj by usłyszeć dane w sprawie planu rocznego DOKP Gdańsk i w dyskusji wyrazić swe poglądy odnośnie jego realizacji.

Konferencję zajął przewodniczący Okręgowego Komitetu Współzawodnictwa Pracy przy DOKP Gdańsk tow. Witkowski, witając przybyłych przedstawicieli Zarządu Gł. ZZK, Min. Komunikacji, dyrekcji DOKP Gdańsk i Komitetu Woj. PZPR. Po ukończeniu wykładu, do którego powołano przodowników pracy, przewodniczący wręczył dyplomy współzawodnictwa 32 czołowym pracownikom DOKP Gdańsk i dyplom zespołowy Oddziałowi Mechanicznemu Gdańsk. PRZEDTERMINOWE WYKONANIE PLANU ROCZNEGO — AMBICJA KOLEJARZY

Referat polityczny wygłosił naczelnik Wydziału Komunikacyjnego KW PZPR tow. Statkiewicz. Na te uchwały Kongresu Zjednoczeniowego i planu 6-cio letniego konkretyzuje się wyraźnie zadania kolejarzy: przystosowania transportu do zwiększonego planu produkcyjnego i dalszej rozbudowy naszego przemysłu. Jest to zadanie tak poważne i w tak znacznej mierze uzależnione od ofiarnej pracy pracowników PKP, że rozwiązanie możliwości jego wykonania powinno stać się głównym tematem wszystkich zebrań i konferencji kół partyjnych i związkowych na terenie DOKP. Omówienia i konkretnego opracowania wymaga również sprawa metod pracy i norm. Nie wolno również kolejarzom, wśród których część to wykwalifikowani robotnicy metalowcy, zapominać o znaczeniu sojuszu robotniczo-chłopskiego. Braterskie porozumienie winno wyrażać się w oplecie i zaopatrywaniu w sprzęt ośrodków maszynowych na wsi.

INWESTYCJE KOLEJOWE ROKU 1949.

Obszerny referat na temat planu rocznego DOKP Gdańsk 1949

wyłosił dyr. OKP Gdańsk tow. Modliński. Prelegent stwierdził na wstępie, że przedterminowe sprawne wykonanie planu za rok ubiegły jest w znacznej mierze zasługą rozwijającego się coraz bardziej ruchu współzawodnictwa pracy. Niemniej dotychczasowe osiągnięcia mogą być jeszcze zwiększone, o ile pracownicy kolejowi zastosują metody współzawodnictwa i jak najdalej posuną ekonomicznie pracę do wszystkich dziedzin kolejnictwa, a szczególnie do przeladunku towarów. Doświadczenie uczy, że przy zastosowaniu umiejętnego rozplanowania i organizacji pracy można zlikwidować niemal całkowicie koszty i blokujące tabor kolejowy przeszkody wagonów.

Plan na rok 1949 przewiduje różne — w stosunku do roku 48 — normy dla różnych służb kolejowych. Plan na r. dla służby ruchu jest średnio o 15 proc. wyższy, niż w roku ub. Jeśli chodzi o ilość wykonywanych przewozów. Zwiększa się również wymagania odnośnie tempa jazdy pociągów pośpiesznych. W służbie mechanicznej plan napraw przewiduje wzrost średnio o 7 proc., jednakże nastąpi przemieszczenie przeprowadzanych napraw w zależności od klasy warsztatów kolejowych. W wypadku, gdy plan 1949 r. przewiduje zmniejszenie ilości napraw w stosunku do roku ub., pracownicy współdziałając będą ze służbą drogową w rozbudowie warsztatów. Min. Komunikacji bowiem liczy się nawet ze zmniejszeniem ilości przeprowadzanych napraw w roku bież., celem rozbudowy warsztatów dla przystosowania do warunków zwiększonej pracy z podjęciem realizacji planu 6-letniego.

MILIARDOWE INWESTYCJE SŁUŻBY DROGOWEJ

Podczas gdy w roku ub. kredyt inwestycyjny wyrażał się sumą ok. 600 milionów zł., w roku 1949 przyznano DOKP Gdańsk kredyt inwestycyjny w wys. 740 milionów zł., przy czym przewiduje się jego rozszerzenie o kwotę dalszych ok. 200 milionów. W rozdziale tych kwot przewidziano realizację inwestycji najkoniecz-

niejszych. Największą sumą bo ok. 200 milj. zł. poświęca się na rozbudowę węzła Gdynia.

Podczas, gdy przed wojną do Gdyni przychodziło 19 par pociągów osobowych, obecnie przychodzi ich 45. Jest rzeczą oczywistą, że takie nasilenie ruchu wymaga niezwłocznej rozbudowy węzła Gdynia. Wykonane zostaną: budo wa 2-go toru Gdynia—Reda, powiększenie ilości torów na stacji rozrządowej, rozbudowa torów do mola rybackiego, nowa stacja postojowa, nowe składnice węglu — pierwsze tego rodzaju w Polsce, tory ochronne i dalsza odbudowa i rozbudowa budynku dworcowego.

Dalsze poważne inwestycje przewiduje się przy przebudowie węzła Tczew, Gdańsk—Trojan, odbudowie Dworca Głównego w Gdańsku, znacznego kilometrażu torów na terenie całej DOKP i wykonaniu kilku stałych mostów. Znaczne sumy przeznaczają się na inwestycje budynkowe np. odczyni, tlenowni, kotłarni itp. jak również budynków mieszkalnych oraz wymianę szyn.

CO ULATWI WYKONANIE PLANU?

Wicedyr. Walicki przedstawił „możliwości przedterminowego wykonania planu”. Zwrócił on uwagę na konieczność przetrześnięcia pewnej ilości pociągów z przeciążonej trasy Bydgoszcz—Tczew—Gdynia na niewykorzystaną w pełni trasę Bydgoszcz—Kościerzyna—Gdynia. Wykonanie planu ulatwi również umiejętne obchodzenie się ze sprzętem i taborom kolejowym, co zresztą zostało już zakwalifikowane do punktacji we współzawodnictwie pracy.

Z kolei nad poruszoną zagadnieniem rozwoju się dyskusja, która przeciągnęła się do późnych godzin wieczornych. (Wn.)

Dorobek Kongresu Zjednoczeniowego

SDKPiL partia rewolucyjnego proletariatu

SDKP i L, która powstała w roku 1893, stojąc na gruncie rewolucyjnego marksizmu, była w nowym etapie historycznym przedłużeniem „Proletariatu”. Przejęła też w dziedzictwie cały jego dorobek, a więc również i błędy.

SDKP i L potrafiła w działalności swej powiązać walkę o cel zasadniczy — obalenie kapitalizmu, władzę klasy robotniczej i socjalizm, — z codzienną walką proletariatu o poprawę warunków bytu, o częściowe zdobycze socjalne, możliwe do osiągnięcia w ustroju kapitalistycznym. Prowadziła robotników do wielkich, bohaterskich bojów z wyższym i uciśkiem burżuazji. W masowych walkach strajkowych 1905 roku i lat następnych wychowywała polską klasę robotniczą na jeden z najbardziej bojowych zastępów międzynarodowego proletariatu i przewodziła masom pracującym w Polsce, jako ich wodź ideologiczny.

W ten sposób SDKP i L stała się nie tylko spadkobierczynią rewolucyjnej tradycji „Proletariatu” z najlepszego okresu jego rozwoju, ale uczyniła ruch robotniczy w Polsce ruchem masowym i podniosła go na wyższy szczebel walki klasowej.

Jednocześnie, nawigując do swych poprzedników, uzbudowała polską klasę robotniczą w program oparty na zasadach naukowego socjalizmu.

„SDKP i L była rewolucyjną partią robotniczą, która prowadziła klasę robotniczą do walki o obalenie kapitalizmu — o socjalizm. Była partią proletariackiego międzynarodowizmu, zwałała na bezbożność przesady narodowościowej, wychowywała masy robotnicze Polski w duchu najściślejszego sojuszu z ruchem rewolucyjnym rosyjskim, najbliższym towarzyszem walki”. (Bierut).

Partia nieugiętych rewolucjonistów — Róży Luksemburg, Feliksa Dzierżyńskiego, Juliana Marchlewskiego, Marcina Kasprzaka — była partią konsekwentnych bojowników walki o postęp, przejawiała, mimo błędów, niezłomność w zasadniczej sprawie — w walce o władzę klasy robotniczej, toczyła niezłomną walkę z oportunistami i nacjonalizmem. Wbrew wszelkim naciskom nacjonalistycznym SDKP i L potrafiła stanąć na gruncie proletariackiego międzynarodowizmu i nieustannie dowodziła, że siły rewolucyjne klasy robotniczej w Rosji są najlepszym sojusznikiem ludu polskiego w jego walce z caratem. SDKP i L, mobilizując klasę robotniczą Polski do walki przeciwko caratowi — gnębielcowi narodu polskiego, umacniając sojusz proletariatu polskiego z ruchem rewolucyjnym w Rosji — jedyną siłą, która mogła obalić carat i złamać jego panowanie w Polsce, była partią rewolucyjno-marksistowską i służyła sprawie wolności narodu polskiego, stwarzała warunki, w których naród polski mógłby wyzwolić się z niewoli.

„Mimo błędnej pozycji w kwestii narodowej była SDKP i L jedyną siłą w Polsce, która szlachnie drogę do wyzwolenia narodu polskiego łączyła nierozdzielnie ze zwycięstwem rewolucji i sojuszem z rosyjskim ruchem rewolucyjnym”. (Bierut).

I dlatego Lenin, który z całą ostrością zwał całą błędą koncepcję SDKP i L-owców, podkreślał jednocześnie ich wielkie zasługi, mówiąc, że „stworzyli oni po raz pierwszy czysto proletariacką partię w Polsce, proklamowali olbrzymiej wagi zasadę najściślejszego sojuszu robotnika polskiego i rosyjskiego w ich walce klasowej”.

Odsłonięcie sztandaru skarbowców gdańskich

W dniu wczorajszym odbyło się w gmachu Dyrekcji Cei uroczyste odsłonięcie sztandaru oddziału gdańskiego Zw. Zaw. Prac. Skarbowych R. P.

Na uroczystości przybyli: przedstawiciel ministra Skarbu tow. Grzeszkowiak, wiceprez Okręgu Gdańskiego tow. Wieloch, dyrektor Cei w Gdyni Giermasz, przedstawiciele partii, organizacji społecznych i bratnich związków zawodowych. Uroczystość zbiegła się

z 30-leciem Zw. Zaw. Prac. Skarbowych. Po przemówieniach, wygłoszonych przez tow. Grzeszkowiaka, Wielocha i Giermasza, tow. Wieloch dokonał odsłonięcia sztandaru. Przyjmując sztandar, przewodniczący oddziału gdańskiego tow. Karolak w imieniu kolegów złożył zobowiązanie trwania na straży interesów państwa, obrony praw zawodowych skarbowców i zespolenia wszystkich sił członków oddziału dla odbudowy Polski socjalistycznej.

Walka o ponadplanowe miliardy

W YKONANIE powojennej pięcioletki w ciągu czterech lat — oto jakie zadanie postawił sobie świat pracy Związku Radzieckiego.

Z Moskwy oraz wszystkich pałaci Związku Radzieckiego bez przerwy napływają na Kreml, do Stalina, meldunki o osiągnięciach produkcyjnych, o stale wzrastającej ilości wydobytanego węgla, ropy, o wzroście przemysłu hutniczego, produkcji maszyn, towarów codziennego spożycia. Liczne gąszenie gospodarki narodowej przekroczyły już przedwojenny poziom produkcji. Od chwili zakończenia wojny minęło wszystkie trzy lata, a poziom produkcji przemysłowej ZSRR przewyższa już o 17 proc. poziom przedwojenny 1940 roku.

TYSIĄCE zakładów pracy zakończyły w tym roku program roczny w ciągu 9—10 miesięcy. I tak np. Luborecka fabryka maszyn rolniczych wykonała plan roczny w ciągu 9 miesięcy i 17 dni. W tym czasie dostarczyła fabryka o 10 proc. więcej towarów, niż w ciągu całego roku 1940. Już we wrześniu przeciętna miesięczna produkcja wynosiła 9 proc. więcej, niż przewidziano na rok 1950 — ostatni rok pięcioletki. Ponad czterystu robotników wykonało od 5 do 10 norm rocznych. Fabryka zobowiązała się wpłacić do Państwowego Banku 18 milionów rubli ponadplanowych zysków. Podmoskiewska fabryka chemiczna im. Stalina jeszcze z początkiem listopada osiągnęła poziom produkcji, przewidziany na rok 1950. W ciągu dwóch ostatnich mie-

sięcy robotnicy i urzędnicy tej fabryki zastosowali 442 ulepszeń racjonalizatorskich, które umożliwiły obniżenie kosztów własnych fabrycznych o jeden milion rubli.

Każdy patriota radziecki stara się wnieść swój wkład pracy w realizację planu pięcioletniego, zdając sobie sprawę, że ogólny wynik uzależniony jest od jego osobistych wysiłków.

Współzawodnictwo socjalistyczne w Związku Radzieckim wzbogaca się o nową formę i nową treść. W bieżącym roku przykład pracowników przemysłu moskiewskiego pobudził całą klasę robotniczą do współzawodnictwa w zakresie osiągnięcia ponadplanowych oszczędności.

W trosce o zdobycie dodatkowych środków dla zwiększenia inwestycji kapitałowych w budownictwie przemysłu robotnicy zakładów przemysłowych i instytucji transportowych zobowiązali się przy mniejszym zużyciu surowca, opału i energii elektrycznej zwiększyć produkcję. Równocześnie zwiększa się ilość wyprodukowanych towarów i podnosi się ich jakość. Ogólne oszczędności, osiągnięte dzięki obniżeniu kosztów własnych wyniosły w ciągu 9 miesięcy 1948 roku ponad cztery miliardy rubli.

Współzawodnictwo radzieckich mas pracujących w dostarczeniu skarbowi państwa nowych ponadplanowych dochodów wiąże się ściśle z przyswajaniem sobie nowych osiągnięć technicznych, ze współza-

wodnictwem o lepszą organizację i lepsze planowanie produkcji. Zakończony

OTO np. niektóre dane dotyczące współzawodnictwa w dziedzinie obniżenia kosztów własnych produkcji w poszczególnych zakładach przemysłowych. Załoga Pierwszej Fabryki Łożysk Kulkowych im. Kaganowicza zobowiązała się dać 30 milionów rubli ponadplanowych oszczędności. Ale już 25 listopada fabryka wpłaciła do Państwowego Banku 42,5 miliona rubli. Kuźniecki Kombinat Metalurgiczny zobowiązał się dać 12 milionów ponadplanowych oszczędności.

W radzieckich zakładach pracy dokłada się ogromnych starań, by zaoszczędzić energię elektryczną. W roku 1945 zaoszczędzono 516 milionów kilowattogodzin, w roku 1946 — 624 miliony, w roku 1947 — 776 milionów, a w ciągu dziesięciu miesięcy r. b. zaoszczędzono ponad miliard kilowattogodzin. Uralaska fabryka aluminium, ponad plan zaoszczędziła na poczet energii elektrycznej i parowej 2,5 miliona rubli. Moskiewska fabryka „Sierp i Młot” zwiększyła we wrześniu swoje oszczędności ponadplanowe w zakresie energii elektrycznej o 99 tysięcy rubli, a w październiku o 207 tysięcy.

Robotnicy radzieccy, szukając coraz to nowych możliwości dalszego zwiększenia wydajności pracy i zwiększenia produkcji, nie szczędzą wysiłków dla dalszego wzmocnienia potęgi gospodarczej państwa socjalistycznego.

A. Palladin.

I Państwowe Gimnazjum i Liceum

w Gdańsku, Wąły Piastowskie nr 6

zakupi natychmiast:

Do gabinetu lekarsko-dentystycznego jedną wiertarkę elektryczną 220 Volt prąd zmienny z rękawem niełamanym.

Oferty należy kierować do dn. 20 stycznia 1949 r. pod adresem: I Państwowe Gimnazjum i Liceum w Gdańsku ul. Wąły Piastowskie nr. 6. Dyrekcja zastrzega sobie prawo wyboru oferenta. 204/k

OGŁOSZENIA DROBNE

Z G U B Y

ZAGUBIONO kartę rzeźmienniczą wydaną przez Starostwa Powiatowe Elbląg, zagubioną w 1947 r. na nazwisko Ostalski Stanisław, Elbląg. 194.

ZAGUBIONO dokumenty samochodowe wojskowe Nr. D001742 na samochód Willy, dojazd rejestracyjny i książkę samochodową. 203

ZAGUBIONO numer portowy 638 Wola Strefa, Wrzeszcz, Rakowski Jan, Gdynia, Warszawa 53. 202.

ZAGUBIONO zaświadczenie Służby Polsce na nazwisko Kopysiewicz Roman, Elbląg. 193

ZAGUBIONO odcinki zameldowania — Czarna Maria — Apollonia — Witold, metrykę urodzenia. Grab Apollonia. 192.

ZAGUBIONO dowód osobisty, kartę RKU na nazwisko Rusinek Mieczysław, Elbląg. 191.

OGŁOSZENIE O PRZETARGU

GDANSKI URZĄD MORSKI — ogłasza przetarg nieograniczony na uszycie z materiału częściowo dostarczonego przez Urząd:

- 80 kompletów mundurów sukiennych w/g wzorów dla Portowej Straży Pożarnej, jednorzędnych, sztych konfekcyjnie.
- 80 płaszczy mundurowych sukiennych w/g wzoru jak wyżej.
- 50 kompletów mundurów sukiennych w/g wzorów Marynarki Handlowej sztych konfekcyjnie.
- 50 płaszczy mundurowych sukiennych w/g wzoru jak wyżej.
- 150 czapek oficerskich w/g wzoru dla Polskiej Marynarki Handlowej.
- 750 czapek dla szeregowych w/g wzoru jak wyżej.

Blisze wyjaśnienia oraz podkłady przetargowe otrzymać można w Wydziale Zaopatrzenia G.U.M. — Gdańsk-Wrzeszcz, ul. Morska 22b, pok. nr. 1. Godz. niel. od godz. 9-iej do 12-iej.

Oferty w dwóch zalakowanych kopertach bez znaków firmowych z napisem „Oferta na uszycie mundurów” należy składać do skrzynki ofertowej znajdującej się w Sekretariacie Wydziału Zaopatrzenia G.U.M. w terminie do dnia 31. I. 49 godz. 10-iej, kiedy to nastąpi otwarcie ofert. Do oferty należy dołączyć kwit na wpłacone do kasy G.U.M. wadium w wys. 3% oferowanej sumy, lub odpowiednie zabezpieczenie bankowe. Oferty można składać również na poszczególne pozycje przetargu.

Złożone oferty obowiązują oferenta do dnia 28. II. 1949 pod rygorem utraty wadium.

W wypadku przyjęcia oferty, wadium zostanie zatrzymane, tytułem zabezpieczenia warunków umowy, w razie zaś odrzucenia oferty zostanie natychmiast zwrócone. G.U.M. zastrzega sobie możliwość zwiększenia lub zmniejszenia ilości mundurów oddawanych do szycia, rozdzielenia zamówienia pomiędzy kilku oferentów, oraz swobodnego wyboru oferenta, jak również anulowania przetargu, bez podania przyczyn i ponoszenia z tego powodu jakichkolwiek kosztów.

GDANSKI URZĄD MORSKI

Wydział Zaopatrzenia 207/k

KSIĘGOWOSC

organizacja biura i przedsiębiorstwa handlowego — prawoznawstwo — ekonomia — korespondencja handlowa — stenografia — itp. Kurs handlu krajowego i zagranicznego dla czynnych pracowników i kandydatów do zawodu handlowca. Wykłady wysyłamy do domu.

Zgłoszenia kierować: PAŃSTWOWE TECHNICZNE KORESPONDENCYJNE DLA HANDLOWCÓW Warszawa, ul. Sienna 14. (Załączając znaczek na odpowiedź). 80/k

Ogłaszajcie

się w

„Głosie

Wybrzeża”

GŁOS SPORTOWY

O mistrzostwo Ligi Koszykowej
ZZK Poznań - AZS Kraków
30:27 (20:15)

KRAKÓW. — Gdyby nie ogromny pech, jaki prześladował akademików krakowskich, zwłaszcza w drugiej połowie gry, kiedy to gospodarze przejęli całkowicie inicjatywę, doszłoby znów do niespodzianki, w postaci porażki tym razem lidera Ligi koszykowej. Przez grana różnica 3 punktów świadczy o znacznej poprawie formy zespołu krakowskiego.

ZZK Poznań
- Reprezentacja Poznania 5:3

POZNAŃ. — W celu popularyzowania walk zapasniczych, rozegrano w Poznaniu przed zawodami pięściarskimi „Gwardia” — ZZK, mecz zapasniczy pomiędzy reprezentacją Poznania, złożoną z zawodników HCP, „Unia” (Śwarszadz) oraz „Skórzanych” — zespołem poznańskich kolejarzy. Pewne zwycięstwo odniosła drużyna ZZK w stosunku 5:3.

Trzęsowski i Bork nokautują
„Włókniarz” (Łódź) - „Gwardia” (Rzeszów) 9:7

RZESZÓW. W Rzeszowie odbyły się zawody bokserskie o wejście do Ligi między „Gwardią” (Rzeszów) a „Włókniarzem” (Łódź). Wyniki poszczególnych walk (na pierwszym miejscu goście): waga musza Kargier wygrywa walkowerem, waga kogucia Małeckie remisuje z Jabłońskim, waga piórkowa Stanikowski wygrywa na punkty z Dobrowolskim, waga lekka Kawczyński wygrywa na punkty z Krowiakiem, waga półśrednia — po najpiękniejszej walce dnia Mazur przegrywa z Fabiszewskim, waga średnia — w drugiej rundzie Trzęsowski wygrywa przez t.k.o. z Kościółkiem, waga półciężka — w pierwszej rundzie Martyniś przegrywa przez k.o. z Borkiem, waga ciężka Jaskuła wygrywa na punkty z Trawińskim.

Skład reprezentacji bokserskiej Łodzi
na mecz ze Szczecinem

ŁÓDŹ. — Kapitan sportowy Łódzkiego Okręgowego Związku Bokserskiego ustalił następujący skład reprezentacji Łodzi na mecz ze Szczecinem, który odbędzie się w Szczecinie w dniu 2 lutego: w wadze muszej — Kargier, w koguciej — Brzózka, w piórkowej — Borowski, w lekkiej — Krawczyk, w półśredniej — Olejnik, w średniej — Trzęsowski, w półciężkiej — Pisarski, w ciężkiej — Niewadził. O ile Marcinowski do tego terminu powróci do zdrowia będzie walczył zamiast Borowskiego w wadze piórkowej.

„LEGIA” Warszawa
„POLONIA” Bytom 2:2 (1:0, 0:2, 1:0)

KATOWICE. — Pierwsze spotkanie o mistrzostwo Ligi hokejowej pomiędzy warszawską „Legią” i bytomską „Polonią” rozegrane na lodowisku w Katowicach zakończyło się nieoczekiwanym wynikiem remisowym 2:2 (1:0, 0:2, 1:0).

GWARDIA Bydgoszcz
— „WISŁA” 2:1 (1:0, 1:0, 0:1)

KRAKÓW. W pierwszym meczu o mistrzostwo Ligi hokejowej „Wisła” uległa bydgoskiej „Gwardii” 1:2.

Wikliński znokautowany
„Lublinianka” — „Zjednoczeni” 10:6

LUBLIN. — Dnia 16 bm. w hali kina „Apollo” w Lublinie odbyły się międzyokreślne zawody bokserskie o wejście do Ligi, rozegrane między WKS „Lublinianka” a KS „Zjednoczeni” (Bydgoszcz). Zawody zakończyły się zwycięstwem „Lublinianki” w stosunku 10:6. Obie drużyny oddały po dwa punkty walkowerem „Zjednoczeni” za nadwagę zawodnika w wadze piórkowej — Kruży, „Lublinianka” za niedowagę Golebiowskiego w wadze ciężkiej.

Wyniki poszczególnych walk przedstawiają się następująco (zawodników „Lublinianki” wymieniamy na pierwszym miejscu):

W wadze muszej — lepszy technicznie Kukier zwyciężył na punkty silniejszego fizycznie Jóźwiaka, który w drugiej rundzie otrzymał ostrzeżenie za bicie w tył głowy. Publiczność rozentuzjazo-

wana zwycięstwem małego Kukiera, po ogłoszonym wyniku, obrzuciła ring cukierkami, przeznaczonymi dla zwycięzcy.

W wadze koguciej silniejszy fizycznie i lepszy technicznie Baran, zwyciężył ambitnie walczącego Kowalewskiego. W trzeciej rundzie obaj zawodnicy jednocześnie trzymali ostrzeżenie za trzymanie.

W wadze piórkowej Makar zdobywa dla „Lublinianki” punkty walkowerem z powodu nadwagi Kruży. W walce towarzyskiej Kruża zwyciężył w pierwszej rundzie przez poddanie się przeciwnika.

W wadze lekkiej Marciniak, mimo prowadzenia przez dwie rundy, przegrał po zaciętej walce z Baranowskim.

W wadze półśredniej Zieliński i Wikliński stoczyli najciekawszą walkę dnia. Zawodnicy od pierwszej rundy idą na ostrą wymianę ciosów. W pierwszej rundzie, w której przeważa „Zieliński”, Wikliński otrzymał ostrzeżenie za zbyt niskie uniki. W drugiej rundzie po ciosie Zielińskiego w żołądek, Wikliński pada na deski i leży do ośmiu; od nokautu ratuje go gong. W trzeciej rundzie zawodnik bydgoski poddaje się natychmiast po gongu.

W wadze średniej Głębocki od pierwszej rundy demoluje Kowalkowskiego, posyłając go trzykrotnie na deski. Sędzia za trzecim razem wylicza Kowalkowskiego na stojąco do ośmiu. W drugiej rundzie Kowalkowski dostaje ostrzeżenie za bicie głową. Wobec wysokiej przewagi zawodnika „Lublinianki” sędzia przerwał w chwili późniejszej walce, przyznając zwycięstwo Głębockiemu przez t.k.o.

W wadze półciężkiej Musiał w trzeciej rundzie przegrał przez t.k.o. z Gnatem.

W wadze ciężkiej Golebiowski, wobec nadwagi oddaje dwa punkty walkowerem Chyle. W walce towarzyskiej Golebiowski w pierwszej rundzie przegrywa przez t.k.o.

Sędziował w ringu Brabanski (Warszawa), na punkty Kalinski (Warszawa), Sucharda (Warszawa) i Szot (Warszawa).

Podczas tego meczu dwaj zawodnicy lubelscy obchodzili jubileusze — Baran 50-tej walki w ringu, Głębocki — 25. Obie walki zakończyły się zwycięstwem jubilatów.

Zainteresowanie zawodami duże. Widzów około 2000 osób.

STASIAK ZWYCIĘŻA FASKE
Sztolc podaje się Kijowskiemu
„Zryw” (Łódź) — „Pafawag” (Wrocław) 12:4

ŁÓDŹ. W meczu o wejście do Ligi bokserskiej Łódzki „Zryw” odniósł w spotkaniu rewanżowym wysokie zwycięstwo nad „Pafawagiem” w stosunku 12:4. Pierwsze spotkanie tych drużyn we Wrocławiu dało wynik 8:8. Po tym sukcesie drużyna „Zrywu” zakwalifikowała się definitywnie do pierwszej Ligi bokserskiej.

Zespół gospodarzy wystąpił w swym najsilniejszym składzie, natomiast „Pafawag” dokonał w swym zespole przesunięć, które omal nie zakończyły się tragicznie. Sztolc, walczący zwykle w wadze piórkowej, został przesunięty do półśredniej, gdzie natknął się na Kijewskiego, dysponującego bardzo silnym ciosem. Sztolc po otrzymaniu kilku potężnych uderzeń poddał się.

Wyniki techniczne spotkań przedstawiają się następująco (na pierwszym miejscu zawodnicy „Zrywu”):

W wadze muszej: Stasiak nieznacznie wypunktował Faskę, któremu uległ we Wrocławiu. W drugiej rundzie Faska, idący stale głową do przodu, otrzymuje napomnienie. Drugie napomnienie dostał Faska w trzeciej rundzie za bicie w tył głowy. Stasiak był lepszy na finiszu i wytrzymał walkę lepiej kondycyjnie. W wadze koguciej Czarnecki stoczył najładniejszą walkę dnia z młodym Czajkowskim, odnosząc nieznaczne

zwycięstwo punktowe. W wadze piórkowej Rogalski przegrał na punkty z Pokowskim. W wadze lekkiej Krawczyk znokautował w I rundzie Szczepana po silnej wymianie ciosów.

W wadze półśredniej Kijewski mu poddał się w I rundzie Sztolc, który w czasie walki był trzykrotnie na deskach.

W wadze średniej Taborek zwyciężył przez techniczny nokaut w II rundzie ze Smykiem. Smyk był w pierwszej rundzie do 9, a w drugiej do 7 na deskach. Sędzia przerwał nierówną walkę mimo, że Wrocławianin chciał ją koniecznie kontynuować.

W wadze półciężkiej po najsłabszej walce dnia Wojnowski przegrał z Krupińskim przez t.k.o. w III rundzie.

W wadze ciężkiej spotkanie pomiędzy Niewadziłem a Pajdowskim trwało zaledwie kilkadziesiąt sekund. Zwyciężył Niewadził przez poddanie się przeciwnika w pierwszej rundzie.

W ringu sędziował Gwikliński, punkty obliczali Misiorny, Dorda, Fedorowicz; widzów około 3 tysiące.



Wnętrze baraku murzyńskiego w „rezerwacie” dla tubylców



„ROZRYWKI WYŻSZEJ RASY”

W Związku Południowej Afryki, jak wiadomo, panuje reżim eksploatacji kolonialnej w całym tego słowa znaczeniu. 80 proc. ludności kraju (7,6 miliona murzynów i 300 tysięcy

robotnicy, pracujący w kopalniach złota, „Kolorowy” robotnik zarabia 12 razy mniej od robotnika „białego”. Koła rządzące krajem, które propagują hasło „Afryka dla białych”, otwarcie uciekają się do fizycznego wyniszczenia murzynów.



Dr. Malan, faszystowski premier Związku Południowej Afryki

Hindusów) pozbawione jest wszelkich praw obywatelskich i politycznych. Tubylcy mogą osiedlać się tylko na specjalnie wyznaczonych skrawkach ziemi, za granicą których nie wolno im wcale nabywać ziemi. Na „rezerwaty” te, na których żyje ponad 3/4 całej ludności, przeznaczono tylko 13 proc. całego terytorium, i to posiadającego najgorszą glebę. W miastach ludność tubylcza żyje w ghetach: murzyn, który wyjdzie poza jego obręb, dostaje się natychmiast do więzienia.

Na szczególnie okrutną eksploatację narażeni są tubylcy —

Nowojorska gazeta „Worker” donosi, że w Pretorii, wybudowano specjalną arenę, na której, jako „sport”, odbywa się katowanie tubylców. W każdą niedzielę do Pretorii dostarczanych jest z głębi kraju około stu murzynów, którym każe się kaleczyć jeden drugiego ku uciesze białych widzów. Policjanci uzbrojeni w rewolwery i długie baty, zaganiają murzynów na arenę, zmuszając ich do rozpoczęcia walki. Jak donosi pismo, w każdą niedzielę przyjeżdża do Pretorii tysiące przedstawieli „wyższej rasy” celem „rozerwania” się właśnie w wyżej wymieniony sposób. Łącznie z powyższą wiadomością „Worker” zamieszcza zdjęcie, przedstawiające tę arenę i murzynów, powiązanych łańcuchami.

Związek Południowej Afryki, jak wiadomo, wchodzi jako dominium, w skład imperium brytyjskiego, a kierownictwo Labour Party nie raz zapewniało o swojej „harmonijnej współpracy” z rządem Malana w Pretorii. Dlatego też „legalne” znęcanie się nad murzynami może być wspaniałą ilustracją dla „demokratycznego socjalizmu” labourystowskich przywódców. (x)

Ilia Erenburg
BURZA

tłum. St. Strumph - Wojtkiewicz

(91)

10.

Keller patrzył z nienawiścią na dobrze mu znany obraz: smugi deszczu, rude, tłuste błoto, sterczące piece popalonych domów, pokaleczone drzewa, a w oddaleniu ta potępiona rzeczka. Lejtnant Krause oświadczył wczoraj: „Przeszliśmy Dniepr, a dreptać musimy przed jakąś kalużą...” Tym razem Krause miał rację, ale to zły dowódca — za grubiański, niesprawiedliwy, rozdaje „żelazne krzyże” swoim pupilom, a niech tylko dostrzeże choć trochę inteligentniejszego człowieka, to zaraz się czepia.

Co za zły duch wymyślił taki kraj. Żyć tu właściwie nie można... Keller przypomniał sobie z utęsknieniem wybrzeże rodzimego Nekkaru, czyste domki, ogrody, klomby, opłcione bluszczem albo winem altanki. A Francja! Dopiero teraz zrozumiał, jak szczęśliwy był we Francji. Można — rozumie się — wyśmiewać z Francuzów za to, że utracili polot, nie posuwają się naprzód, ale mimo wszystko są to ludzie kulturalni. We Francji nie ma tego komfortu, do którego są przyzwyczajeni Niemcy, ale Francuzi posiadają swoje zalety, są dowcipni, elegancy, przyjemni we współżyciu. A najwłaśniejsze — są dla nas uprzejmi. Mimi z pewnością nakłamała, siniaki miała od czego innego... Przez cały czas tylko raz jeden źle go przyjęło. Ale przecież ten Dumas — to specjalista o wąskim zakresie, ma już siódmy krzyżyk, nie może zrozumieć, że wszystko na świecie uległo zmianie. Dobrze, że nie dałem znać o nim do Gestapo — Niemiec powinien być wspinałomyślny. Poza tym istnieje przecież solidarność zawo-

dowa... Po co sobie o tym przypominać. Jak przyjemnie było w Dijon! A Mimi... Ileżby dał teraz za jedną noc z Mimi! Od wiosny żyje jak mnich... Dobrze byłoby dostać urlop i odwiedzić Gertę. Naturalnie nie ma co o tym marzyć teraz, trzeba wziąć Moskwę. I oto jakaś nędzna rzeczka...

Führer oświadczył, że główne siły czerwonych są już zniszczone, führer wie, co mówi. Przecież my tutaj widzimy tylko to, co mamy przed nosem... Jedno jest niezrozumiałe: im dalej idziemy, tym jest trudniej... We Francji było odwrotnie, koledzy opowiadali, że z początku Francuzi próbowali się sprzeciwić, a nawet przeciwnie. Tymczasem nasz pułk nawet nie walczył. Skąd czerwoni mają tyle żołnierzy. Krause mówi, że nie mają automatów. To żadna ulga — polewają nas z karabinów maszynowych... Jacyś fanatycy! Przecież pojmują, że grają słabszymi kartami. Po cóż więc stawianie oporu. Stąd do Moskwy rękę podać. Jasne, że tam będziemy. Doprowadzą do strasznej rzezi, aby tylko uzyskać miasteczko odroczenia. Kiedy Francuzi zorientowali się, że wszystkie atuty są w naszym ręku, to poddali partię, jest to naturalne, tak postępuje każdy kulturalny gracz. Ale z Rosjan to doprowadzić do zaskoczenia, dość spojrzeć na ich drogi...

W pierwszych dniach rosyjskiej kampanii Keller usiłował złagodzić obyczaje kolegów, którzy strzelali do okien, wylamywali drzwi, wywlekali dziewczęta: „Powinny im pokazać niemiecką wspaniałość”. Nawet rozdawał dzieciom karmelki. Uśmiechał się, przypominając sobie o tym. Gerta ma słusność: jestem nieuleczalnie naiwny. Wystarczy, że staruszka zapłacze, albo jakaś tam dziewczynka uśmiechnie się, a już gotów jestem do popełnienia kolejnego głupstwa... Wczoraj zabił Kurta Schramma. Był to student — filologii. Mógł być z niego uczony o światowej sławie. A zastrzelił go azjata, który nawet nie wie, co to jest uniwersytet. Karmelki... Nie, tu potrzebny jest bat. Trzeba ich okiełzać, żeby nie zdążyli się opamiętać... Być może, że za jakieś pięćdziesiąt lat można będzie rozmawiać z nimi po ludzku, nie wcześniej.

Rok temu Keller żył sobie bez trosk i burz w mieście Dijon; wydawało mu się, że jest doświadczonym żołnierzem — przecież wydarzyło mu się, że uczestniczył w strzelaninie. A teraz jest już naprawdę frontowcem. Kurt umarł mu na rękach. Nie jeden tylko Kurt — przy tej przekłetej rzeczce utracili trzecią część kompanii. Wczoraj Keller znalazł na sobie wesz; poczuł obrzydzenie, a później rozmyślał — oto ona, wojna prawdziwa — z krwią, z gnójem; z okropnością! Tu już nie chodzi o Mimi... Możliwe, że koledzy mieli rację, gwałcą rosyjskie dziewczyny. Czy mieli im ofiarować kwiaty. Wojna ma swoje prawa: pragnie się czasem zapomnieć, spalić, zetrzeć w proch, zadusić. Gerta nie poznała by mnie — zdzielił...

W kompanii byli różni ludzie — i chłopcy, którzy mówili o morgach, o nawożeniu, o wydajności krów, i naukowcy, muzycy, i handlowiec z Halle, i student. Keller upodobał sobie podoficera Willy Webera, młodzieńca o delikatnej, niemal dziewczęcej twarzy i o twardych oczach żołnierza, który już nie jedno widział. Można by nazwać tego Webera urodzonym, gdyby nie grdyka, która pęczniała, ilekroć Weber był przejęty. W kompanii Weber miał opinię śmiałka. Przed wojną Weber uczył się w Jenie i Keller był mile zdumiony jego czytaniem, Weber cytował Schopenhauera, Chateaubrianda, Dostojewskiego, na pamięć przytaczał całe stronicy z Nitsche'go, a przy tym nie był oschłym erudyta — lubił popić, pobałaganić z kolegami, na postojach urządzał się lepiej niż inni — Keller wiedział, że jeśli pójdzie z Weberem, to będzie i kurka i śmietanka, i miękkie łóżko. Patrząc na Webera Keller myślał: profesor Dumas nigdy nas nie zrozumie, otóż ona, ta nowa rasa — żołnierz z książką, mędrzec z karabinem!

— Marzę o czasach, kiedy wojna się skończy — wyznał Keller swojemu nowemu przyjacielowi. — Naturalnie, żeby zbudować nową Europę, trzeba wiele rzeczy zburzyć. Ale nadejdzie dzień zwycięstwa... Powróćmy do naszych książek, do naszych rodzin...

Weber uśmiechnął się:

(C. d. n.).